LUD

TYGODNIK KATOLICKI SPOŁECZNO-KULTURALNY — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU
"LUD" (O POVO) O MAIOR JORNAL POLONES DA AMÉR. LATINA — FUNDADO EM 1920

KURYTYBA — 18 października (outubro) — 1977 — Nr 3.548 - (40/77)

Niebezpieczeństwo dla Itaipu

KONIECZNOŚĆ WALKI Z EROZJĄ

Technik nadzorczej kontroli nad erozją w stanie Parany — Fued Abrahim przestrzegł władze stanowe i federalne nad koniecznością walki z erozją w północno-zachodniej Paranie. Twierdzi on mianowicie, że corocznie wody rzeki Parany niosą ze sobą setki ton ziemi zmywanej przez deszcze z obszarów leżących w dorzeczu tej rzeki. Jeżeli temu się nie zaradzi, może nastąpić to, że w ciągu najbliższych 15 lat wody przyszłej zapory Itaipu staną się tak płytkie, że mogą spowodować niebezpieczeństwo dla tej olbrzymiej elektrowni wodnej.

Problem erozji w wyżej wymienionym rejonie Parany był rozpatrywany przez Ministra Rangel Reis oraz Gubernatorów Parany, Santa Catariny i Rio Grande do Sul na zjeździe w Paranavaí (PR). Skonstatowano, że dno rzeki Parany ustawicznie się podnosi na skutek zamulenia wielką ilością ziemi podlegającej ciągłej erozji. Okazuje się także, że poziom roli uprawnej w takich municypiach jak: Paranavaí, Nova Esperança, Cianorte, Nova Londrina, Loanda itp. ciągle się obniża, ponieważ częste i gwałtowne nieraz deszcze zmywają znaczne warstwy gleby, znosząc je w kiedunku rzeki Parany.

Technicy Parańskiego Instytutu Rolnictwa obliczają, że w przybliżeniu około tysiąc ton ziemi jest znoszonej co roku do rzeki Parany. Stąd też walka z erozją w północno-zachodniej Paranie nigdy nie może ustać. Walka ta ma polegać na: skanalizowaniu wody deszczowej do istniejących rzeczek, na budowie licznych grobli, zalesieniu górnego biegu rzeczek i potoków, jak również na odpowiednim zaoraniu obszarów objętych rolnictwem. Warto tu dodać, że problem erozji powstał w 1951 roku gdy wielkie połacie ziemi ogołocono z lasów, by sadzić na nich kawę lub wypasać bydło.

Stosunki Brazylia i Wenezuela

Brazylia od dawna stara się o rozszerzenie swych stosunków handlowych z sąsiadującym z nią krajem Wenezuelą. Starania te jednak nie dawały pozytywnych wyników, a wpływały na to różne powody jak np.: odmienny system rządów w obu krajach; całkowite poparcie Wenezueli dla polityki zagranicznej USA; ostatnio zaś — nieporozumienie między USA i Brazylią odnośnie obrony praw człowieka i korzystania z energii nuklearnej. Przeszkody te jakby przestały istnieć z chwilą gdy prezydent Carter zapowiedział swą wizytę w Brazylii.

Tę zmianę w nastawieniu Wenezueli do Brazylii zauważył kanclerz brazylijski Azeredo da Silveira, gdy wracając z sesji ONZ w Nowym Jorku zatrzymał się w Caracas. Kilkugodzinne jego rozmowy z władzami Wenezueli pozwoliły wysnuć dwa wnioski: możliwość złożenia Wenezueli wizyty Prezydenta Geisela w najbliższej przyszłości oraz rozszerzenie wymiany handlowej między obu krajami. Brazylia interesuje się importem ropy i produktów petrochemicznych z Wenezueli w zamian za eksport swych produktów jak np. soję, fiżon, kukurydzę, mięso, maszyny rolnicze, bydło rasowe, nie mówiąc już o ekwipunku do ciężkiego przemysłu.

Istnieją wprawdzie znaczne przeszkody w imporcie nafty wenezuelańskiej jak np. rafinerie brazylijskie musiałyby przystosować swe urządzenia do oczyszczania tej ropy, zaś porty Wenezueli należałoby pogłębić, by do nich mogły zawinąć wielkie tankowce. Być może, że przyjaźniejsze nastawienie Wenezueli do Brazylii sprawi, że i ten kraj wstąpi do Paktu Amazońskiego zaprojektowanego przez Brazylię a złożonego z państw leżących w dorzeczu rzeki Amazonki. Pakt ten przyjęty już przez inne kraje sąsiadujące z Brazylią polegać będzie na ścisłej kooperacji na polu gospodarczym, ekonomicznym itp.

BEZDOMNE DZIECI

Niedawno temu uważny obserwator telewizyjnego ekranu mógł być świadkiem interesującej uroczystości pożegnalnej, światowej sławy piłkarza, Pelé'go. Na stadionie sportowym tysiące kibiców, a na murawie boiska wielu przyjaciół oraz osobistości oficjalnych jak: kanclerz rządu brazylijskiego oraz syn prezydenta Cartera swą obecnością, słowami i gestami wyrazili podziękowanie wybitnemu sportowcowi ostatnich czasów. Rzeczywiście, Pelé swą postawą jako atleta i jako człowiek zasłużył na to. W swych słowach podziękowania wzniósł okrzyk — miłość — i trzykrotnie publiczność odpowiedziała jak echo. Pelé prosił także wtedy by wszyscy bardziej troszczyli się o dzieci a szczególnie o te najbardziej opuszczone i potrzebujące.

Miał rację Pelé. Od dawna sprawa dzieci i młodzieży opuszczonej staje się rosnącym i pierwszorzędnym problemem społeczeństw świata a zwłaszcza brazylijskiego. I tu zaczyna nabierać rozmiarów monstrualnych. Wystarczy spojrzeć na cyfry podawane przez środki masowego przekazu. Według oficjalnych obliczeń istnieje w Brazylii 14 milionów młodocianych opuszczonych przez rodziców. W Rio de Janeiro jest ich ok. 2 miliony, w São Paulo — 3 miliony. W Rio odpowiednie organizacje pomagają 20 tys. młodocianym, a w São Paulo 40 tysiącom, co jest oczywiście niewspółmierne z potrzebami. Różne instytucje są bezradne wobec tej "lawiny" społecznej. Szuka się przyczyn i środków by zaradzić tej bolesnej sytuacji.

Ankiety i doświadczenia ostatnich lat wykazały, iż większość bezdomnej młodzieży pochodzi z rodzin będących w trudnych warunkach materialnych oraz z rodzin rozbitych. A więc bieda, rodziny rozbite i niestałe są źródłem, które "produkuje" młodzież od zarania wyrzuconą na margines życia.

Dezorientacja rodzinna ze swej strony jest spowodowana m. in. ucieczką mas z interioru do miast, gdzie większość, bez odpowiedniego przygotowania, jest skazana na przyjęcie niskich płac za wykonywane prace, co z kolei uniemożliwia dostęp do szkolnictwa i tych dóbr jakie miasto oferuje. To powoduje konflikty socjalno-kulturowe i następstwa: dezorganizację i rozbicie podstawowej komórki społecznej jaką jest rodzina.

Organizacja FEBEM (instytucja dobrobytu młodocianych) podaje następujące przyczyny przestępstw u młodocianych: niskie płace, nieodpowiednie mieszkania, niedożywienie, analfabetyzm i nieodpowiednie nauczanie szkolne, brak higieny, niestałość społeczna i brak przygotowania zawodowego. Złe warunki zdrowotne matki w okresie ciąży, mogą spowodować urazy w mózgu dziecka. Zmniejszona dawka glukozy w komórce mózgowej zmienia przemianę materii w tym ważnym ośrodku nerwowym i powoduje zmiany nieodwracalne.

Problem więc jest wśród nas. Dotyka nas wszystkich. Władze i społeczeństwo nie mogą bezradnie patrzeć na rosnący w oczach problem społeczny. Trzeba jak najprędzej przy użyciu najnowszych środków uświadamiania i materialnych udostępnić najmłodszej generacji ludzkości dostęp do szkół, do odpowiedniego wyżywienia, do przychodni lekarskich, do mieszkań godnych człowieka.

Tylko wtedy DZIEŃ DZIECKA będzie dniem uśmiechu i prawdziwej miłości.

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA MAZOWSZE

Mazowsze rozpowszechnia piękno folkloru polskiego.

Po raz wtóry gościmy w Brazylii niezapomniany Zespół Pieśni i Tańca Mazowsze. Pisano na jego temat na łamach tego tygodnika bardzo wiele. Przeanalizowano ze wszystkich stron piękno i harmonię śpiewów, tańców oraz strojów. Pisano o wzruszeniach, o wzbudzonej tęsknocie za krajem ojczystym, także o bezsilności pióra w przelaniu na papier całej gamy wrażeń i przeżyć. Pisano o szlachetnej misji tego Zespołu w propagowaniu wśród narodów prawie całego świata piękna ducha polskiego. I jeszcze nie napisano wszystkiego.

Tadeusz Sygietyński i Mira Zimińska podjęli próbę zaklęcia w słowo, gest, kolor i ruch najwartościowsze przejawy ducha ludu polskiego. I to im się w pełni i po mistrzowsku udało.

Prawie 30-letnia historia tego Zespołu rozpoczęła się w latach powojennych. Polska jeszcze nie otrząsnęła się z pożogi wojennej a już organizowano wszystkie odcinki życia także artystycznego. W roku 1948 kompozytor i muzyk Tadeusz Sygietyński i jego żona Mira Zimińska realizują wojaże poprzez wioski Mazowsza w poszukiwaniu przyszłych utalentowanych członków Zespołu. Władze państwowe poparły te inicjatywy oddaniem pomieszczeń na przyszłą siedzibę Mazowsza w Karolinie. Od tego momentu Karolin pod Warszawą stał się centrum studiów, ćwiczeń i bazą Zespołu.

Większość repertuaru "Mazowsza" to oryginalne kompozycje T. Sygietyńskiego oraz adaptacje połączone z wielkim smakiem muzycznym i artystycznym. Tańce opracowano przy pomocy tancerzy ludowych i doświadczonych choreografów. Mira Zimińska dała tańcom i pieśniom odpowiednią oprawę sceniczną połączoną z bogactwem kolorowych i przepięknych strojów ludowych.

Zespół tak uformowany rozpoczął serię występów pełnych sukcesów od Atlantyku do Pacyfiku. Występował w Nowym Jorku Rzymie, Berlinie, Ottawie, Sztokholmie, Moskwie, Oslo, Pradze, Madrycie, Rio de Janeiro, Brasilia, Buenos Aires, Kurytybie, Porto Alegre i dziesiątkach innych miast.

W obecnym tournée artystycznym w Brazylii Zespół Mazowsze wystąpił już w Brasilia w dniach 11 i 12 tego miesiąca. W Rio de Janeiro wystąpi od 18 - 23-X, w São Paulo w dniach od 25 - 30-X, w Kurytybie od 1 - 6-XI, w Porto Alegre od 7 - 13-XI, w Buenos Aires od 14-XI — 4-XII.

Prosimy wszystkich Rodaków o gremialny udział w występach Mazowsza, tego sławnego na cały świat polskiego zespołu. Obecność i oklaski niech będą wyrazem, że wszystko co jest ojczyste jest nam bardzo drogie i przykładem dla nowych pokoleń by starały się rozwijać język i kulturę Ojców.

Nagroda Nobla dla Amnestii

Nagroda Pokoju Nobla 1977 roku została przyznana Amnestii Międzynarodowej. Jest to organizacja międzynarodowa utworzona w Londynie 28 maja 1961 roku przez adwokata Peter Benensona. Posiada około 100 tys. członków w 80 krajach rozmieszczonych w 1.700 sekcjach. Zajmuje się niesieniem pomocy więźniom politycznym i religijnym oraz ich rodzinom. Głosi wolność słowa i wyznania gwarantowaną przez Powszechną Deklarację Praw Człowieka.

Działalność jej sprowadza się głównie do wydawania zbiorów dokumentów i rezolucji na temat więźniów politycznych oraz warunków w jakich oni przebywają.

W większości procesów politycznych biorą udział w charakterze obserwatorów specjalni przedstawiciele tej organizacji. Fundusze Amnestii Międzynarodowej pochodzą ze składek członkowskich poszczególnych sekcji krajowych i członków indywidualnych.

Od roku 1969 do 1976 Amnestia zaopiekowała się ok. 13 tys. więźniów. Z tych zdołała uwolnić ok. 8 tys.

W deklaracji uzasadniającej udzielenie Nagrody Nobla Amnestii Międzynarodowej przedstawiciel parlamentu norweskiego powiedział: "od 30 lat, tj. od chwili ustanowienia Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka organizacje humanitarne w wielu krajach walczą o te ideały. Świat jednak pogrążył się w morzu gwałtów, przestępstw międzynarodowych i terroryzmu. W tej sytuacji Amnestia Międzynarodowa użyła swej mocy by chronić życie ludzkie i dała praktyczne, humanitarne i bezstronne oparcie osobom uwięzionym z powodu przynależności rasowej i za swe przekonania religijne czy polityczne".

Nagroda wynosi 700 tys. koron szwedzkich, ok. 150 tysięcy dolarów. Sekretarz Generalny tej organizacji Martin Ennels przypominając, że rok 1977 został ogłoszony jako rok "więźniów za przekonania" podkreślił: "nagroda ta jest uznaniem dla pozytywnej działalności naszej instytucji w walce o uwolnienie więźniów politycznych i o usunięcie tortury i kary śmierci".

W KALEJDOSKOPIE

◆ BRASILIA — Prezydent Geisel, dnia 12-X-br. udzielił dymisji Ministrowi Wojska — gen. Silvio Frota, mianując na jego miejsce gen. Fernando Belfort Bethlem, dotychczasowego dowódcę III Armii z siedzibą w Porto Alegre.

◆ BRASILIA — W obecności członków rządu oraz przedstawicieli stanu Mato Grosso, Szef państwa ogłosił oficjalnie powstanie stanu Mato Grosso do Sul (11-X) ze stolicą w Campo Grande. Nowy stan odznacza się znaczną uprawą roli oraz hodowlą bydła na wielką skalę.

◆ SZTOKHOLM — Tegoroczną Nagrodę Nobla w Literaturze otrzymał poeta hiszpański Wicente Aleixande (79 lat); Nagrodę Pokojową zaś "Amnestic Agency", 1 Irlandka i 1 Angielka — za kampanię o pokój w Irlandii. Nagrodę z Fizyki otrzymali: Philip W. Anderson, John Van Vlek (Amerykanie) i Anglik Sir Neville Mott, z Chemii natomiast — prof. Ilya Prigogin — Belgijczyk.

◆ MOSKWA — Astronautom sowieckim nie udała się próba połączenia pojazdu kosmicznego ze stacją orbitalną Salvut-6. Poprzednie próby tego rodzaju przeprowadzone w 1967, 1971 i 1973 roku skończyły się również niepowodzeniem.

◆ BELGRAD — Joyce Hunghes, członek amerykańskiej delegacji na Konferencji w Belgradzie, oskarżył ZSRR i Czechosłowację o naruszenie ważnej uchwały w Helsinkach odnoszącej się do swobodnego utrzymywania korespondencji między obywatelami państw Zachodu i Wschodu.

◆ LONDYN — Zrzeszenie lekarzy angielskich ogłosiło werdykt na temat piguiek antykoncepcyjnych, twierdząc, że używanie ich może spowodować niepożądaną ciążę u kobiet po 35 roku życia.

◆ MADRYT — Sławny piosenkarz amerykański sprzed 20 laty — Bing Crosby — zmarł na atak serca podczas gry w golfa, licząc 73 lat.

◆ RECIFE — Orlando Villas Boas, głośny "sertanista" i obrońca Indian, wygłosił konferencję na Katolickim Uniwersytecie w Pernambuco podczas której wychwalał akcję FUNAI przy podziale obszarów ziemi przeznaczonej dla szczepów indiańskich, a równocześnie ubolewał na brak odpowiedniego elementu ludzkiego, by czuwać nad utrzymaniem tego podziału przed inwazją białych.

◆ BRASILIA — Podpisana w sierpniu br. umowa między Brazylią a Boliwią przewiduje wspólną akcję represyjną w zwalczaniu kontrabandy kokainy. Okazuje się bowiem, że w Boliwii produkuje się rocznie 35 ton tego narkotyku, rozsyłając go do 45 krajów, m. in. do Brazylii w ilości 7 ton rocznie.

PODSŁUCHANE...

KSIĄDZ JÓZEF GRZELIŃSKI, kapłan Zgromadzenia Księży Misjonarzy, misjonarz w Chinach i duszpasterz polonijny w Brazylii i Stanach Zjednoczonych, opatrzony św. sakramentami zmarł w Krzeszowicach dnia 8 września 1977 roku, w 70 roku życia i 47 kapłaństwa. Nabożeństwo żałobne odprawione zostało w kaplicy św. Stanisława w Krzeszowicach, w sobotę 10 września o godzinie 11, po czym nastąpiło odprowadzenie Zmarłego na miejscowy cmentarz.

Księża Misjonarze

100-LECIE KOLONII POLSKIEJ LAMENHA GRANDE. Dnia 9 październik bieżącego roku kolonia Lamenha Grande, leżąca w odległości 9 km od Abranches obchodziła uroczyście 100 rocznicę swego założenia. W 1877 r. prezydent Prowincji Parany Adolfo Lamenha Lins, bardzo życzliwy dla emigrantów polskich, wyznaczył teren dla grupy polskich emigrantów liczącej około 45 rodzin. Nowa kolonia otrzymała od niego nazwę Lamenha i wnet zaczęła prosperować dowożąc do Kurytyby swe produkty rolne, głównie jarzyny i drzewo na opał. Pierwotna mała kapliczka służyła kolonistom za dom modlitwy, a założone później Towarzystwo im. św. Michała za miejsce zebrań. Obecny kościół zaczęty został w 1957 roku przez księdza Jana Olszówkę a dokończony przez ks. Bronisława Kozłowskiego. Położony jest na wzgórzu, skąd rozciąga się piękny widok na okolicę. Od 1906 roku pracę duszpasterską wykonywali księża misjonarze, dojeżdżający z Abranches. 100-letnią rocznicę założenia tej kolonii polskiej uczczono uroczystą Mszą św. odprawioną przez księdza biskupa Jerônimo Mazzarotto w asyście księży Geraldo Valenga i Mariana Andrzejewskiego, a także festynem kościelnym w którym wzięli udział ludzie miejscowi i zaproszeni goście, m. in. konsul PRL — Piotr Kirpluk z małżonką i 2 dorastającymi dziećmi. Ks. Tadeusz Dziedzic, doskonały kinematograf, sfilmował najważniejsze sceny z tej uroczystości.

MIŁA UROCZYSTOŚĆ W ORLEANSIE. — Miała ona miejsce 25-IX-1977 roku, w Grupo św. Antoniego. Zaczęła się o godz. 13,30 po południu. Dzieci szkolne ze starej szkoły, ze śpiewem pięknych piosenek, poprzez niektóre ulice, podjechały autami pięknie przystrojonymi do nowego Grupo. Rodzice i zaproszeni goście byli świadkami tej miłej i wesołej uroczystości dziecięcej. Przy akompaniamencie muzyki dziatwa pięknie zatańczyła, zaśpiewała piosenki, opiewając budzącą się do życia w przyrodzie wiosnę, wierszami i dialogami dała wyraz swej dziecięcej pamięci, inteligencji i polotom. Nie zabrakło też przysmaków i łagodzących pragnienie napojów. Cała uroczystość, dobrze zorganizowana przez Dyrektorkę, Siostrę Emilię Rozalinę Borkowską i współpracujące profesorki, nas obecnych zadowoliła i ucieszyła. Wdzięczny Bogu, który sprzyjał piękną pogodą, także całej dyrekcji, oraz dzieciom za nadspodziewane i miłe dla ucha i wzroku popisy, dla upamiętnienia skreśliłem tych kilka słów do podsłuchanego.

Ks. Franciszek Maszner, C.M.

DOWÓD OSOBISTY DLA CUDZOZIEMCÓW

W Brasilia deputowany parański Antonio Ueno przedstawił projekt prawa (przyjęty jednogłośnie) na mocy którego byłby przedłużony termin zmiany dowodu "modelo 19" na nowy dowód osobisty dla cudzoziemców. Wiadomość ta jest bardzo ważna. Wielu Rodaków bowiem z różnych powodów nie posiada jeszcze nowych dowodów. A przekroczenie prawa w tym wypadku pociąga za sobą poważne kary.

I WYSTAWA SZTUKI MALARSKIEJ SIOSTRY JULII TARTAS

W ubiegłych miesiącach w salonie Szkoły Pielęgniarek im. Katarzyny Labouré w Kurytybie odbyła się wystawa obrazów artystycznych w wykonaniu siostry Miłosierdzia Julii Tartas. Ta nowa artystka choć maluje dopiero od dwóch lat, bez studiów specjalistycznych, a już zaczyna zdobywać uznanie znawców pędzla. Mimo iż styl jest raczej abstrakcyjny to jednak piękno kolorów i harmonia form przedstawianych obrazów przemawiała do każdego i porywała swą pięknością. Jako ciekawostkę można podać, że obrazy te nie są wykonane pędzlem lecz paznokciem.

Życzymy dalszych sukcesów artystycznych naszej Rodaczce.

WIEŚCI Z CANOAS (Rio Grande do Sul)

W dniu 28 sierpnia br. w Kolegium Espírito Santo w Canoas (RS) zakończono Feira de Ciências (trwającej dwa dni), przedstawieniem pracy uczniów z biologii, chemii, fizyki, wiedzy naturalnej i kultury. Niespodzianką dla nas Polaków było zjawienie się na scenie krakusów, górali, mazurów z muzyką i tańcami polskimi. Na przepełnionej sali rozbrzmiewały oklaski dla naszej kochanej młodzieży polskiej, która tu przyjechała z Porto Alegre rozpowszechniać kulturę naszych ojców. Brawo dla naszej JOPOL z polskiej kapelanii Matki Boskiej Częstochowskiej z jej kierownikiem ks. Leonem Lisiewiczem na czele. Brawo dla tych, którzy jak Katarzyna Jadwiga Roczniak, (organizatorka tej imprezy), rozpowszechniają kulturę i dobre imię naszej starej Ojczyzny.

Uczestnik z Canoas

Bombas para água - elétricas e manuais — Pregos — Ferros São Floriano — Ferramentas polonesas — Lanternas — Pilhas para máquinas de calcular — Artigos para pesca — Espingardas para chumbinho de pressão — Chumbinhos - 10 qualidades — Carrinhos para compras — e rodas — Fogão à lenha e tipo mini-fogão — Soldadores elétricos e a gás — Adubos — Salitres — D.D.T., B.H C. Lampeões Aladin — e peças — Metros de importação — Serras de importação — Nocholson — K. F. Lupulo — Rolhas — Escadas metálicas — Lampeões e carboreto — Anzóis noruegueses e japoneses — Arame farpado — Perfumaria profissional — Mata hervas — Lampeões a querosene — Máquinas para descascar laranjas — Pipoqueiras — Rapé — Gás residencial e isqueiros — Cordas de nylon — Papel Gomado — Gaitas para concerto e Hohner — Carboreto — Fogareiros a querosene, elétricos e a gás. — 1.000 palhas para cigarros por Cr$ 38,00 — Focos para lanternas e consertos.

Proprietário MIROSLAU FLORECKI

A LIBERTY

Curitiba — Saldanha Marinho, 148 — Fone: 24-8052
Telefone residencial: 24-8052

BOMBAS PARA ÁGUA SEM MOTOR.

W obronie KORu

W podziękowaniu za interwencję, będącym treścią artykułu pt. "Pocieszające wiadomości", opublikowanego w tygodniku "Lud" z dnia 20 września br., podpisani członkowie Komitetu Obrony Robotników (KOR) przepraszają za niewymienienie tych osób lub instytucji, zwłaszcza zagranicznych, które brały udział w protestach ale które w danym momencie nie były im znane.

Oto niektóre z nich:

Posłanka do Kongresu Amerykańskiego ze stanu New Jersey p. Milicent Fenwick, przewodnicząca delegacji amerykańskiej na konferencję w Belgradzie, wygłosiła w Kongresie mowę w obronie skazanych robotników i aresztowanych członków KORu, wymieniając wszystkich po imieniu i nazwisku oraz podała do wiadomości treść protestu w tej sprawie wystosowanego przez trzech laureatów Nobla z uniwersytetu w Harward: Kennet J. Arrow, ekonomisty, William Lipscomb, chemika i George Wald, geologa. Pełny tekst przemówienia oraz listów protestacyjnych zostały wydrukowane w publikacji Kongresu, "Congressional Rekord" w dniu 11 lipca br. strona E 4323.

Pisma protestacyjne wysłali również z Holandii: dr A. de Swaan, lektor socjologii na uniwersytecie w Amsterdamie, Adam W. Kok, przewodniczący Federacji Holenderskich Związków Zawodowych, J. Lancer, prezes Chrześcijańskiego Narodowego Związku Zawodowego, S. Carmiggelt, pisarz, prof. dr Bezemer, przewodniczący Instytutu dla Studiów Europy Wschodniej, N. Scheepmaker, dziennikarz, prof. dr A. de Eroe, Rector Magnificus uniwersytetu w Amsterdamie, prof. dr J. Glastra van Loon, profesor prawa i pani M. Klompé, b. minister Kultury w rządzie holenderskim. Wszyscy oni podkreślają, że represje władzy w PRL skierowane są nie tylko przeciwko osobom ale również przeciw ideom, które oni reprezentują.

W głodówce w kościele św. Marcina w Warszawie, wspomnianej w podziękowaniu, wzięli udział: dwoje wybitnych intelektualistów: Bohdan Cywiński, redaktor czasopisma "Znak" oraz literatka i socjolog Barbara Toruńczyk, ksiądz katolicki Aleksander Hauke-Lipowski, działacz katolicki Henryk Wujek, przedwojenny i powojenny komunista Ozjasz Szlechter, żona i siostra jednego z uwięzionych robotników Danuta i Lucyna Chomickie, dwóch studentów i czterech robotników, z tych jeden z Wrocławia a drugi z Katowic. Rzecznikiem głodującego zespołu był redaktor czasopisma "Więź" b. poseł na Sejm, Tadeusz Mazowiecki.

W związku z tą głodówką dziennik "Życie Warszawy", próbował kusić polski Episkopat, robiąc w wydaniu z 27 maja br. następującą, bezceremonialną propozycję: "Obiecujemy Wam stałą poprawę stosunków pomiędzy Kościołem i państwem pod warunkiem, że przestaniecie ochraniać buntowników (takich, jak głodujący w kościele św. Marcina), którzy — jak Wam powiadamy — chcą te stosunki popsuć". Oczywiście ta oferta została całkowicie przez Episkopat zignorowana i głodówka zakończyła się, jak spełniła swe zadanie.

Akcja zbiórki funduszów oraz samopomocy została już zakończona, poza sporadycznymi wypadkami nagłej potrzeby. Z działalności tej KOR zdaje następujące sprawozdanie:

RADOM. Informacją objęto 511 osób. Pomocy prawnej udzielono 92 osobom, lekarskiej 40 osobom, pomocą finansową objęto 274 rodziny. Wydano Zł 1 770 200.

URSUS. Informacją objęto 202 osoby z Z. M. Ursus, 64 osoby z warszawskich zakładów im. Świerczewskiego, im. Nowotki, FOO, PZO, Zelmot. Stały kontakt utrzymuje się z 169 rodzinami. Wydano Zł 729 470.

GDAŃSK. Informacją objęto 93 osoby, na pomoc finansową wydano Zł 113 010.

ŁÓDŹ. Informacją oraz pomocą finansową objęto 68 rodzin. Wydano Zł 219 550.

GRUDZIĄDZ. Pomocy finansowej udzielono 25 rodzinom, wydając Zł 189 800.

Z wydalonych z pracy w po 25-VI-76 roku 43 osób, w sierpniu 1977 r. 3 osoby jeszcze nie pracowały, konieczne są dalsze zasiłki.

PŁOCK. Wypłacono na zasiłki 40 000 złotych. Razem do dnia 27 sierpnia 1977 roku wydano na pomoc prawną, lekarską i finansową kwotę złotych 3 062 030.

Represje w stosunku do osób, które podpisały protesty lub petycje trwają nadal. Zwolniono z pracy: Annę Modrzejeską, Annę Sosin i Stefanię Światłowską, nauczycielki oraz Ireneusza Gogulskiego nauczyciela liceum, Ludwikę Wujec, żonę odbywającego głodówkę w kościele św. Marcina w Warszawie Henryka Wujca, Dyrektorkę szkoły podstawowej nr 203 w Warszawie, Wojciecha Ostrowskiego, asystenta U. W., Bohdana Kosińskiego, reżysera a jego gotowe filmy dokumentarne wstrzymano, prof. dr hab. Mirosławę Chamiec z zakładu Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego, Małgorzatę Naimską, żonę członka NORu Piotra Naimskiego, inż. Franciszka Grabczyka z Huty im. Lenina, Helenę Zofię Gromiec, redaktorkę Wydawnictwa Łódzkiego, Włodzimierza Gromca, wykładowcę z Zakładu Filozofii Uniwersytetu Łódzkiego, mgr Irenę Mazurek i mgr Andrzeja Łodyńskiego, którym usiłowano doręczyć wypowiedzenie pracy podczas ich pobytu w szpitalu, Dr Witold Niedźwiecki został pozbawiony mieszkania. Odmówiono udzielenia paszportu zagranicznego pisarzom: Andrzejowi Drawicz, Witoldowi Dąbrowskiemu, studentce Małgorzacie Łukasiewicz, socjologowi Barbarze Toruńczyk.

Wielu robotników, którzy się solidaryzowali z pracownikami Radomia i Ursusa, zmuszono do zwolnienia ich z pracy drogą represji, do szukania innych zawodów i do pracy przeważnie na znacznie gorszych warunkach. Szlifierz z 23-letnią praktyką, zarabiający przedtem zł 5000.00 miesięcznie, jest woźnym w szkole za zł 2 000.00. Brygadzistka z fabryki tekstylnej o długiej praktyce i wysokim uposażeniu jest posługaczką w szpitalu. Do nich odwilż jeszcze nie dotarła i wobec tego KOR nadal istnieje i działa, aby poszkodowanym i prześladowanym zapewnić pomoc i opiekę.

Uwaga: Według ostatnich wiadomości szefem delegacji amerykańskiej na konferencję w Belgradzie jest Arthur Golburg.

Jan Kazimierz Szewczyk

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Do Redakcji Tygodnika "Lud".

Wielebny Księże Redaktorze!

Proszę uprzejmie o zamieszczenie w Ich poczytnym piśmie poniżej podanej notatki.

— Prasa brazylijska zapowiada wizytę ministra Michel Poniatowskiego, który z ramienia rządu francuskiego przybywa z oficjalną misją. W krótkim życiorysie prasa podaje, że minister Poniatowski wywodzi się od napoleońskiego marszałka. Warto przypomnieć że tym napoleońskim marszałkiem był nasz sławny książę Józef Poniatowski, jak również że brat Michała (Michel) Poniatowskiego jest dyrektorem Biblioteki Polskiej w Paryżu a którego syn śp. pporucznik Andrzej Poniatowski jako ochotnik walczył w szeregach Polskiej 1 Dywizji Pancernej generała Maczka i zginął bohatersko w czasie walk w Holandii. A oto co pisze o potomku sławnego marszałka napoleońskiego sam dowódca Polskiej 1 Dywizji Pancernej generał Stanisław Maczek w swej książce pt. "Od Podwody do Czołga":

"Jeszcze w roku 1940 w Coetquidan w Bretanii zgłosił się do mnie Andrzej, młody, smukły chłopak. Mówiąc po francusku i przepraszając, że nie mówi po polsku, ale serce ma z pewnością polskie, prosił o przyjęcie do wojska polskiego. Przyjęty, dostał się potem do 14 pułku ułanów, a po skończeniu polskiej podchorążówki w Szkocji, już jako podporucznik do 1 pułku pancernego. Przeszedł jako dowódca plutonu całą kampanię aż do Holandii. I w Holandii na wyspie Tholen zginął na czele swego plutonu, zagradzając bardzo dzielnie drogę wypadowi niemieckiemu".

Śp. podporucznik Andrzej Poniatowski za swoje męstwo w obliczu wroga został odznaczony Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari, najwyższym polskim orderem wojennym, orderem wielkiego swego przodka księcia Józefa Poniatowskiego, marszałka Francji.

Dziękując łączę wyrazy szacunku.

Janusz Pawełkiewicz
Delegat Związku Kół b. żołnierzy I Dyw. Panc.

Rio de Janeiro, 8-X-1977.

OD ADMINISTRACJI

Drodzy Czytelnicy!

Korzystajcie ze zniżki i opłacajcie **prenumeratę "Ludu" za rok 1978**. Dajemy Cr$ 40,00 rabatu dla abonentów "Ludu", którzy opłacą do końca grudnia 1977 r. prenumeratę za rok 1978 — **płacąc tylko** — Cr$ 160,00.

UWAGA! — Wszelką korespondencję: listy, czeki, Ordem de Pagamento, prosimy adresować i przekazywać na: GRÁFICA VICENTINA LTDA. - Cx. P. 988 - Curitiba - Pr.

LUD

Alameda Cabral, 846
Caixa Postal, 988
Telefone: 22-1057
80.000
Curitiba - Paraná - Brasil

ÓRGÃO DE PROPRIEDADE DE CONGREGAÇAO DA MISSÃO E EDITADO PELA GRÁFICA VICENTINA LTDA.

Diretor:
Pe. Ladislau Biernaski

Redatores:
Pe. Jorge Morkis
Pe. José Zając
Pe. Sigismundo Piotrowski
Pe. José Orlovski

Expediente: LUD
Registrado no Cartório de Títulos e Documentos do 1.º Ofício de Curitiba:
Livro "B-1" N.º 126 de 9-12-1946.
Averbado sob n.º 62.090 de 22-8-1962.
Registro no Instituto Nacional de Propriedade Industrial Protocolo 12.074 de 29-4-1974.

Gerente Administrativo: João Novak

GODZINY PRZYJĘĆ:
Od poniedziałku do piątku: od 7:30 do 12:00 i od 13:30 do 18:00.
W soboty: od 8,00 do 10,30.

U W A G A !

PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1977 OD STYCZNIA

Pocztą zwykłą:

W Brazylii	Cr$ 140,00
W krajach północno i połudn.-amerykańskich	25 dolarów
W Europie, Azji i Oceanii	30 dolarów
Cena egzemplarza	Cr$ 3,00

PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ

W USA: Rev. Wojciech Sojka, St. John Kanty Prep. ERIE - PA - 16501.

DANUTA BARBARA LASLOWSKA

Jedźmy po zdrowie do Guarapari

(Reportaż opracowany na podstawie książki Dr Silva Melo "Guarapari — Maravilha da natureza" i własnych spostrzeżeń).

Miejscowość Guarapari znajduje się 50 km od Wiktorii — stolicy Stanu Espírito Santo i ze względu na swoje radioaktywne piaski ściąga coraz liczniejsze rzesze kuracjuszy. Miasteczko niewielkie, ale bardzo ładnie położone. Gdzie okiem sięgnąć rozciągają się jasne piaszczyste plaże wraz ze spokojnymi falami majestatycznego Atlantyku, o wodzie czystej i przeźroczystej, że prawie można się w niej przeglądać. Fale są tak spokojne i łagodne, że nawet dzieci mogą dowolnie bawić się, pływając jak w jeziorze. Ale co najwięcej dodaje uroku Guarapari, to wzniesienia, oraz załamania brzegów i skał wysuniętych daleko w głąb oceanu.

Plaże posiadają w obfitości piaski zwane "monazitas", bogate w metale szlachetne jak: toro, cero, zirconio i ilmenita. Jest łatwo rozpoznać je na plażach po żółtych i czarnych kolorach Piasek żółty to "monazita", koloru czarnego jest bogaty w żelazo magnetyczne i tytan. Ze strony historycznej, Guarapari też zasługuje na zainteresowanie ze względu na swą wczesną datę powstania. Założone w 1555 roku przez Pe. Anchieta. Pozostał kościół z tej epoki, ruiny dawnego fortu i stare działa i wiele studni ze słodką wodą, zbudowanych przez Jezuitów. 30 km dalej od Guarapari leży Beneviente, o podobnym położeniu, tak opiewane przez poetów, gdzie Pe. Anchieta przeniósł się i spędził tam swoje ostatnie lata życia.

Klimat Guarapari jest wspaniały. Nie ma wielkich upałów w czasie lata, zawsze chłodzi orzeźwiający wiaterek, a cień rozłożystych drzew zaprasza do wypoczynku. Szczególnie wieczory są przyjemne, nie ma wcale komarów a nowoczesne oświetlenie elektryczne wzdłuż plaż pozwala robić długie spacery i oddychać najczystszym powietrzem.

Jeżeli chodzi o właściwości lecznicze, to Guarapari zasłynęło przede wszystkim z radioaktywności piasków. Opierając się na dotychczasowych badaniach i doświadczeniach już stwierdzonych, kuracja w Guarapari pomaga w chorobach: reumatyzmu mięśniowego, kostnego, specjalnie w stanach chronicznych artretyzmu, w chorobach beriberi, newralgii, muskularnych i systemu nerwowego. Prócz tego w wypadkach bezsenności, nerwowości, osłabienia, braku apetytu i niektórych dolegliwościach żołądkowych, wyniki pozytywne zostały wielokrotnie stwierdzone. Leczenie radioaktywnością jest szkodliwe w wypadkach chorób gorączkowych, we wszystkich stanach gruźlicy i w chorobach tarczycy (Basedowa) i nowotworów złośliwych. (c.d.n.)

JAN KRAWCZYK

O Historię osadnictwa polskiego w Brazylii

4 — PRZYJĘCIE

Ukazanie się pierwszego numeru "ANAIS" zbiegło się z otwarciem programu obchodów stulecia osadnictwa. Była to niecodzienna uroczystość, mająca swoją wymowę i znaczenie na przebieg dalszych poczynań obchodowych. Z jednej strony: pierwsza w przeciągu stulecia publikacja, obrazująca początki osiedlania się polskiego elementu na terenie Brazylii, — z drugiej zaś: władze brazylijskie, przedstawiciele prasy kurytybskiej, inteligencja, ludzie pracy, potomkowie pierwszych osadników, no i kler, od pierwszych chwil towarzyszący polskiemu osadnikowi na obcej ziemi. A więc spotkanie historyczne, spotkanie o głębokiej treści.

Trzeba przyznać, że po obydwu stronach panowały różne uczucia, a atmosfera przepełniona była napięciem z niecierpliwienia. Grupa redagująca "ANAIS" wyczekiwała z nieukrywaną obawą, jaka będzie reakcja gości, ci natomiast z ciekawością i niedowierzaniem brali do ręki egzemplarze publikacji. Błyski fleszów fotoreporterów strzelały na wszystkie strony, aby upamiętnić to wymowne wydarzenie.

Wynik tego spotkania był pozytywny. Tak należy uznać, przyjmując za szczere wypowiedzi koneserów, uwagi dziennikarzy i opinie ludzi piszących. Ale przecież nie o pochwały chodziło, lecz o wypowiedzi, czy publikacja jest celowa, pożyteczna i czy spełni pokładanie w niej nadzieje. Ogólne pochwały dawały do zrozumienia, że "ANAIS" są właśnie na dobrej drodze.

Ale, żeby sukces nie przewrócił w głowie grupie redagującej "Roczniki" — "nadgorliwcy" postarali się o wylanie na nią nie kubła zimnej wody lecz — pomyj!

Oto ni mniej ni więcej zrobiono donos, że publikacja jest "wywrotowa" a redaktorzy to element wielce "niebezpieczny". Na szczęście władze okazały się mądrzejsze niż spodziewali się tego "donosiciele" i "ANAIS" wychodzą w dalszym ciągu bez żadnych przeszkód. Nad faktem tym należałoby wzruszyć ramionami z politowaniem, gdyby nie to, że stanowi on zjawisko świadczące o ograniczonej mentalności niektórych z członków naszego polonijnego społeczeństwa.

Przykro o tym pisać.

Ale, jednocześnie satysfakcję sprawia niemałą taki fakt, jak nadzwyczaj przychylne ustosunkowanie się władz i społeczeństwa brazylijskiego do wszystkiego co związane było z obchodami stulecia.

O "ANAIS" można jeszcze powiedzieć, że są one punktem kulminacyjnym nie tylko samych uroczystości stulecia, ale także ukazania możliwości, jakie drzemią w Polonii. że nie są one wykorzystane w pełni — to już inna historia. I nie tu miejsce wyszukiwania winowajców za ten stan rzeczy.

Publikacja nie wychodzi regularnie a to z dwóch powodów. Pierwszy — redaktorzy muszą wykradać sobie czas kosztem własnych zajęć zawodowych aby opracować i przygotować materiał publikacyjny, który jak wszystkim wiadomo — sam się nie rodzi. Drugi — fundusze! Okazało się, że nie krzykacze polonijni, nie zjadliwi krytycy, ani nie "wzorowi działacze" gotowi są nieść pomoc materialną, ale ludzie, których by nikt nie posądził o zainteresowanie publicystycznymi materiałami osadniczymi, które w praktyce nic im nie dadzą — ani sławy ani korzyści materialnych.

Fakt ten również nasuwa różne refleksje.

Wyszło dotychczas 8 tomów "ANAIS". Wysłane zostały do wielu instytucji naukowych i kulturalnych, do bibliotek oraz na ręce prywatne, wszędzie tam, gdzie istnieje możliwość iż mogą być wykorzystane do studiów czy prac naukowych. To — w kraju. O ile idzie o zagranicę, komplety egzemplarzy poszły do Polski, do Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji. Nadeszły stamtąd listy z podziękowaniami i zachętą do przygotowania dalszych publikacji. Przytaczanie treści owych listów mogłoby być wzięte za przechwalanie się dlatego powstrzymuję się od tego.

Ale nie sposób pominąć milczeniem takiego oto urywka, wyjętego z listu napisanego przez Frei Carlos Zagonel:

"Jako profesor Historii Kościoła w Instytucie Teologicznym Uniwersytetu Katolickiego w Rio Grande do Sul, i przeświadczony o znaczeniu wiedzy o pochodzeniu historycznym jak również i cennym dorobku, pozostawionym nam przez przodków, zawsze starałem się zwracać uwagę na to moim uczniom w ich wypracowaniach na te tematy. Od dzisiaj moi uczniowie dysponują dobrym i odpowiednim materiałem. Poznania wysiłku i pracy naszych przodków pozwala ocenić nie tylko ich kulturę, ale także napełnia nas, ze względów specjalnych, dumą i zachętą, koniecznymi do godnego wypełnienia naszej misji w chwili obecnej. Dlatego, w imieniu Konfratrów... zapewniam, że "ANAIS" staną się dla nas, między innymi, źródłem studiów nad historią kościoła na południu Brazylii..."

To coś mówi. (c. d. n.)

João Haupt & Cia. Ltda.

LIVRARIA E PAPELARIA

Livros Fiscais e de Contabilidade
Artigos Escolares
Material de Escritório.

MATRIZ: Rua São Francisco, 237
Telefone: 22-8632 (PaBx)
FILIAL: Rua Lamenha Lins, 1.600
Telefone: 22-1229

Curitiba — Paraná

RZECZY CIEKAWE I PRAWDZIWE

BEZROBOCIE W EUROPIE

BRUKSELA — Około 5,3 miliona ludzi, czyli 5,1 procent całej siły roboczej w dziewięciu krajach Wspólnego Rynku, pozostaje bez pracy. W czerwcu br. bezrobociem objętych było o 80 tysięcy osób więcej niż w maju, co oznacza prawie o pół miliona więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. Bezrobocie daje się we znaki we wszystkich krajach Wspólnego Rynku, ale najgroźniejsze rozmiary przybrało w Wielkiej Brytanii, która ma w tym roku o 110 tysięcy bezrobotnych więcej niż rok temu. Na drugim miejscu znajduje się Holandia. Statystyki Wspólnego Rynku wykazały, że o wiele więcej kobiet niż mężczyzn traci pracę. Bezrobocie wśród mężczyzn wzrosło w bieżącym roku o 5,1 procent, zaś wśród kobiet o 17,4 procent. Najmniejsze bezrobocie odnotowano w księstwie Luksemburg — mniej niż pół procentu mieszkańców tego małego państwa znajduje się w tym roku bez pracy.

WĘGIEL NADZIEJĄ ŚWIATA

DZIENNIK POLSKI (LONDYN) — Z dniem każdym okazuje się coraz wyraziściej, że obecnej inflacji nie da się przezwyciężyć, i to na całym świecie, bez uporania się z hacznem państw wysoko uprzemysłowionych, czyli USA, zachodniej Europy i Japonii, z kryzysem energii, wywołanym przez wyzysk kartelu naftowego Arabów i Iranu. Codziennie okazuje się, że światowe zapasy nafty nie starczą na dłużej, niż 30 lat; że poza tym nowe źródła nafty wypadają coraz drożej, tak, że o obniżeniu ceny nafty nie ma mowy.

Energia nuklearna wypada drożej niż przewidywano, i jej cena już pozostaje niedaleko w tyle za ceną energii naftowej. Uranu jest na świecie mało, i głód tego surowca może już za trzydzieści lat okazać się równie wielki, jak głód nafty obecnie. Niebezpieczeństwo radioaktywności przemysłu atomowego było niedocenione. Proliferacja plutonium z "Breederów" stanowi nie tylko poważną groźbę produkowania bomb atomowych przez coraz liczniejsze państwa globu, ale także fabrykowanie bomb atomowych systemem rzemieślniczym przez terrorystów na całym świecie. Wreszcie "nowe energie", jak słoneczna, geotermiczna, wiatrów, przypływów morskich, wodorowa, łupków bitumicznych — to muzyka dalekiej przyszłości. Więc co robić?

Miarą zaniepokojenia całej kuli ziemskiej w obliczu braku nowych źródeł energii jest ponowne zainteresowanie staroświeckim, poczciwym węglem. Węgla starczy na pewno na 500 lat, może nawet na dłużej. Znowuż w Europie go jest mało, największe jego złoża znajdują się w Stanach i w Rosji, no, ale Europa może jakoś dawać sobie radę z węglem niemieckim, angielskim i polskim (w tej kolejności).

NAJWAŻNIEJSZY MELDUNEK NASZYCH CZASÓW

Prezydent Truman wydał ścisłe zarządzenie, aby telegram, który powinien nadejść 16 lipca 1945 roku z doświadczalnej bazy Alamogordo, dostarczono mu natychmiast — bez względu na czas i miejsce, w jakich mógłby się wówczas znajdować. Minęło właśnie 32 lata, od czasu kiedy posłaniec wręczył prezydentowi, w rannej godzinie, kopertę zawierającą tajny meldunek. Treść meldunku do prez. Trumana brzmiała: "Baby is born" (dziecko się urodziło). Był to umówiony kod donoszący, że kilkuletni eksperyment prowadzony nad rozszczepieniem atomu został uwieńczony wybuchem pierwszego mechanizmu atomowego, dając przez to Ameryce broń do zgniecenia Japonii i zakończenia wojny.

Hiroszymska bomba w porównaniu z dzisiejszą bronią atomową to było raczej "brzydkie baby". Była niezgrabna, ważyła aż 4 tony. Jej siła wybuchu wynosiła "zaledwie" równowartość 12 tysięcy ton trotylu (TNT). W porównaniu z siłą wybuchu dzisiejszych bomb było to tyle, co mucha napłacze, skoro głowica jej obecnego potomka — Minuteman III Mirved — o wadze 100 kg, zawiera siłę wybuchową równającą się 200 tys. ton TNT. Bombowiec B-29, który 6 sierpnia 1945 roku zrzucił tę pierwszą niezgrabną bombę na Hiroszymę, to był słoń w porównaniu z dzisiejszymi rakietami, które są zdolne do dostarczenia zwinnych, o smukłych kształtach pocisków do celu w odległości kilku tysięcy km z dokładnością kilkudziesięciu metrów.

Ewolucja "uszlachetniania" broni jądrowej trwa zaledwie 32 lata. Bóg raczy wiedzieć, jakie postępy zrobi technologia pod tym względem przed końcem obecnego stulecia. Mocarstwa wydają na ten cel 30 miliardów dolarów rocznie, podczas gdy cały świat na cele doświadczalno-gospodarcze wydaje tylko 20 mld.

PSEUDONIMY

Angielski dziennikarz J. F. Clarke wydał niedawno książkę pt. "Pseudonimy", w której rozszyfrował ponad 3.000 nazwisk osób z kręgu polityki, nauki i sztuki — podając ich nazwiska prawdziwe. Politycy i naukowcy zmieniają nazwiska o wiele rzadziej niż gwiazdy filmowe, ale interesujący i nie wszystkim znany jest fakt, że np. były kanclerz RNF Willy Brandt nazywa się naprawdę Herbert Karl Frahm, zaś były prezydent USA, Gerald Ford, urodził się jako Leslie King...

Wiadomo ogólnie, że "boska" Greta Garbo nosiła nazwisko Gustasson, zaś zmarły niedawno wielki aktor Jean Gabin zanim zadebiutował w operetce (bo taki był początek jego kariery) nazywał się Alexis Jean Moncorge. Ale niewiele osób domyśliłoby się, że urodzony w Amsterdamie, ale mający rosyjskich przodków gwiazdor Kirk Douglas nosił dawniej zbyt skomplikowane dla hollywoodskich producentów nazwisko Yssur Daniłowicz Demski. Słowiańskie pochodzenie ma również "mocny człowiek" amerykańskiego ekranu, Charles Bronson, "de domo" Buchiński. Roya Scherera, byłego kierowcę ciężarówki, a potem słynnego aktora, dopiero jego agent nazwał Rockiem Hudsonem — przy czym Hudson od lat nie może się przyzwyczaić do nowego imienia. Lista pseudonimów jest — jak się rzekło — ogromna — ograniczyć się więc trzeba do kilku zaledwie przykładów. A więc: Roger Vadim słynny odkrywca "gwiazd" to Wadim Plemianikow. Sean Connery to Thomas Conner, francuski pieśniarz Gilbert Becaud nazywa się naprawdę François Silly, popularna Doris Day nosiła nazwisko Koppelhoff, Richard Burton to pospolity w Anglii Jenkins...

("Gwiazda Polarna")

USA PRZEWIDUJĄ ZAHAMOWANIE ROZWOJU GOSPODARCZEGO ZSRR

Centralna Agencja Wywiadu przewiduje, że w latach osiemdziesiątych w ZSRR nastąpi zwolnienie wzrostu ekonomicznego, częściowo spowodowanego maleniem zasobów złóż naftowych.

Raport zatytułowany "Problemy i perspektywy gospodarki radzieckiej", ogłoszony przez kongresowy komitet gospodarczy, stwierdza m. in., że kierownictwo ZSRR w najbliższych latach stanie przed dylematem zmniejszenia wydatków na zbrojenia. W ciągu następnych 5 - 10 lat rozwój ekonomiczny ulegnie zahamowaniu ze względu na zmniejszenie ludności zdolnej do pracy oraz na zmniejszenie wydobycia ropy naftowej.

"Obecny poziom wydobycia ropy jest bliski 11 - 12 milionom beczek dziennie. Przed końcem roku 1895 produkcja spadnie do 8 - 10 milionów beczek dziennie" — stwierdza raport.

CIA twierdzi, że ZSRR liczy głównie na znalezienie nowych pokładów ropy, a także innych źródeł energii, jak węgiel, gaz ziemny oraz uruchomienie nowych elektrowni wodnych. Poszukiwania wszakże będą trwały na wschód od Uralu, z dala od głównych ośrodków przemysłowych i populacyjnych. "Rozwój nowych ośrodków przemysłowych będzie wymagał ogromnych inwestycji" — stwierdza raport.

Dziś młodzi są odważni

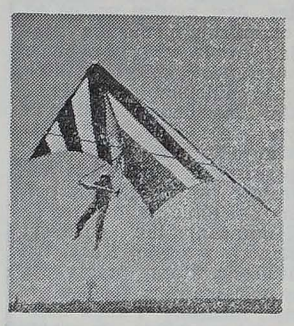

Czytając gazetę "LUD" z dnia 6 września br. Lotnictwo, Sport dla Odważnych. Pozwolę sobie krótko opisać historię wynalazcy wolnego lotu "ASA DELTA", pana "Rogallo" (California).

Amerykanie nazywają "Hang Gliding", a w Brazylii "Vôo livre". W roku 1960 był opatentowany i uznany do lotów, a w roku 1974, ten patent oddano do użytku całemu światu.

Pan Rogallo otworzył zupełnie nową drogę do wolnego latania. Dzisiaj jest wiele typów i ulepszeń "Asa Delta". W USA nawet wojsko przyjęło je do użytku. Licząc w USA wyszkolonych pilotów "Asa Delta" około 18 tysięcy. W Brazylii przez trzyletni okres czasu, ukończyło kurs "Asa Delta" 1.500 pilotów.

Do nich zaliczają się najmłodsi z Rio de Janeiro; 17-letnia studentka Uniwersytetu Państwowego (Federalnego) w Rio de Janeiro na wydziale Inżynierii Chemicznej, Maria Małgorzata Gabriel i jej 15-letni brat, uczeń licealny, Jan Antoni. Oboje latają doskonale i z wielkim entuzjazmem. Maria Małgorzata jest pierwszą dziewczynką w Rio de Janeiro, która ukończyła kurs "Wolnego Lotu". Instruktorem Marii Małgorzaty i Jana Antoniego jest inżynier F. Meier, (Szwajcar).

Na załączonym zdjęciu można zobaczyć Marię Małgorzatę, jak podchodzi do lądowania z wysokich gór. Młodym pilotom można życzyć dalszej odwagi, wytrwałości w ich ulubionym sporcie.

W Rio de Janeiro, na górze "Pedra Bonita", która liczy 650 metrów wysokości, są doskonałe warunki do latania na "Asa Delta". Piloci szybują po 4 - 5 godzin, a następnie lądują na plaży S. Conrado.

Czytelnik "Ludu"

Występy Baletu T. Morozowicza

Kilkudniowe występy Baletu Thalia założonego przed 50 laty przez prof. Tadeusza Morozowicza zaliczyć należy do wielkiego wydarzenia artystycznego w stolicy Parany. Na program artystyczny tego baletu złożyły się: 1) Suita Romantyczna — na tle walców Johana Brahmsa — z towarzyszeniem duo fortepianowego: małżeństwo Zbigniew i Ulrich Morozowiczów (choreografia Niny Biega i Agnalda Trinkel Miranda); 2) Kosmogonia (początek wszechświata) w choreografii panny Mileny Morozowicz oraz 3) Sceny Brazylijskie — przedstawiające zwyczaje ludowe z Bahia i innych północnych rejonów Brazylii (choreografia Marii do Rocio Infante).

Wzruszające homagium dla prof. T. Morozowicza przygotowały — oprócz uczennic baletu — panie należące do najwybitniejszych rodzin parańskich jak np.: Maria de Lourdes Araujo Canet, Nice Braga, Myrthe Raiz, Flora Munhoz da Rocha, Lilian Vargas, Marilia Lacerda Carneiro, Teresinha Cunha Pereira, Maria Helena Canet Mocelin, Diva de Barros, Marita França, Maria Lacerda Manna, Maria Cristina Kastrup i Helba Nogueira. Artystyczny program Baletu T. Morozowicza był nadzwyczaj oryginalny i interesujący, wzbogacony świetną grą świateł i ustawiczną ruchliwością na estradzie prawie 70 baletnic wśród których nie brakło panienek polskiego pochodzenia jak np.: Denise i Marcia Żelak, Viviane Lachowska, Andrea Jankosz i Mirian Knopik.

Casa Vermelha

Artykuły Żelazne, Naczynia Kuchenne, Druty, Sprzęty Aluminiowe, Łańcuchy, Narzędzia, Maszyny do Przemysłu i Rolnicze. Materiały Elektryczne i Sanitarne, Śruby, Płły, Siatki Druciane, Oleje, Farby i Pokosty, Nawozy, Środki owadobójcze. Nasiona ogrodowe.

Eurico Fonseca Ferragens Ltda.

ZAŁOŻONA W ROKU 1916
IMPORTERZY

LARGO CORONEL ENÉAS, 143 — Caixa Postal 56 — Telefones: 23-3366 — 23-4208
Adres Telegraficzny "VERMELHA" — (Próximo da Igreja da Ordem)
C.G.C. 764908838/0001-72 — Inscr. 10108876/G

CURITIBA — PARANÁ

NA 30 NIEDZIELĘ ROKU

(Ewangelia według św. Mat. 28, 16 - 20)

A jedenastu uczniów udało się do Galilei w stronę góry wyznaczonej przez Jezusa. Kiedy Go zobaczyli, upadli na ziemię. Niektórzy jednak wątpili. A Jezus, przybliżywszy się do nich, powiedział: Dana Mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, ucząc je przy tym zachowywać wszystko to, co wam przykazałem. A Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.

†

Trudno było Żydom zrozumieć, że nie tylko oni mają wierzyć w prawdziwego Boga i Mu służyć, ale także wszystkie narody. Przypominali o tym prorocy, jak o tym mówi dziś w pierwszym czytaniu Izajasz: "Dom mój domem modlitwy nazwany będzie dla wszystkich narodów". My lepiej to rozumiemy i dlatego Kościół wzywa nas do pracy w winnicy Pańskiej. Nie tylko misjonarze w dalekich krajach mają za zadanie nawracać pogan, ale dziś każdy katolik ma być misjonarzem. Hasłem Dnia Misyjnego w tym roku jest: "Świat jest naszą rodziną". Jak wielkie pole do pracy wśród nas. Tymczasem wielu nie zna jeszcze Chrystusa, bo katolicy jeszcze nie pojęli, jeszcze nie mają takiej gorliwości do ewangelizacji jak sekciarze. Dlatego św. Paweł przypomina: "Jak uwierzą temu, o którym nie słyszeli, a jak usłyszą bez propowiadającego". Nieraz słyszeliśmy, że tyle jest obojętności religijnej w Ameryce Łacińskiej, bo brak księży. Tę lukę mają wypełniać świeccy katolicy. Jest pewien postęp od ostatniego Soboru. Wierni się organizują, pomagają księżom, ale do tej pory to jest jak kropla wody w morzu. Dlatego tak się szerzą sekty protestanckie, spirytyzm, który w Brazylii uznany jest przez 15 milionów jako religia. A co mówić o kulcie pogańskim "macumba", w którym się interesują nie tylko murzyni, ale i biali. W dzisiejszych czasach w kraju katolickim toleruje się takie zabobonne praktyki, połączone z pijaństwem i paleniem cygar, a nawet coś gorszego jeszcze praktykuje się pod płaszczykiem religii. Czy można obojętnie na to parzeć? Nie tylko na północy Brazylii uprawiają ten pogański kult, ale po rozmaitych miastach. A w naszej Kurytybie czy znajdziemy 20 procent katolików, którzy praktykują religię? W stosunku do liczby mieszkańców 800 tysięcy czy więcej, mało katolików święci niedzielę. I znów można powtórzyć słowa Chrystusa: Żniwo wielkie, ale robotników mało". Tak dawno dał rozkaz Chrystus: "Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody". Wciąż ten rozkaz jest na czasie i mają się nim przejmować i wprowadzać w praktykę wszyscy katolicy na świecie.

Ks. Z. P.

Boutin

— ADUBOS LÍQUIDOS ENVY
— ADUBOS COMPOSTOS
— ADUBOS SIMPLES
— PULVERIZADORES
— FUNGICIDAS
— INSETICIDAS
— HERBICIDAS

MAIOR ESTOQUE E MELHOR PREÇO DA PRAÇA ATACADO E VAREJO

ADUBOS BOUTIN LTDA.
Avenida 7 de Setembro, 2064 — Fone: 24-1296
Caixa Postal, 1130 — Telegr.: "PROAGRO"
80000 — CURITIBA — PARANÁ

WATYKAN ZABIERA GŁOS W BELGRADZIE

Reprezentant Watykanu w Belgradzie D. Achille Silvestrini oskarżył państwa socjalistyczne o gwałcenie wolności religijnej i praktyk religijnych, o uniemożliwianie wychowania w duchu religijnym oraz o stawianie wielkich przeszkód działalności pastoralnej. Delegat Watykanu domagał się wolności szczególnie dla wiernych rytu grecko-katolickiego na Ukrainie, których liczba wynosi conajmniej 5 milionów. Oświadczenie D. Achille Silvestrini oznacza zmianę w orientacji dyplomacji watykańskiej w stosunku do państw socjalistycznych, polegającą na zajęciu energiczniejszego stanowiska w obronie wiernych żyjących na terenie Bloku Wschodniego.

XXXVII MIĘDZYNARODOWY KONGRES ESPERANTYSTÓW

Pod protektoratem ks. kardynała Karola Wojtyły, arcybiskupa-metropolity krakowskiego, odbył się w sierpniu br. na Jasnej Górze 37 Kongres Międzynarodowej Unii Katolików Esperantystów (Internacja Katolika Nnuigo Esperantista) z udziałem 700 delegatów z 23 krajów europejskich i pozaeuropejskich, w tym kilkudziesięciu duchownych — księży i biskupów.

Międzynarodowa Unia Katolików Esperantystów (IKUE) została założona w 1910 roku. Jej główne założenia i cele działalności idą w kierunku wykorzystania języka międzynarodowego esperanto przy pełnieniu misji ewangelizacyjnej Kościoła, ukazania jedności Kościoła poprzez stosowanie języka międzynarodowego w liturgii i w pracy apostolskiej, przyczyniania się do realizacji porozumienia między ludźmi, braterstwa i pokoju we współczesnym świecie oraz dążenia, "aby wszyscy byli jedno", w duchu Ewangelii.

MODLITWA KOMANDORA

W Anglii i na świecie cieszy się ostatnio rosnąca popularnością tzw. modlitwa komandora, niewiadomego autorstwa, znaleziona w kabinie za mostkiem kapitańskim na spalonym transatlantyku "Queen Elizabeth". Niezależnie od swych treści ogólnoludzkich, stanowi ona piękny, rdzennie angielski w stylu i charakterze, przykład prywatnych przemyśleń człowieka o zwykłej, bezpretensjonalnej, a zarazem głęboko kulturalnej i rzetelnej osobowości:

"Panie, Ty wiesz lepiej, aniżeli ja sam, że starzeję się i pewnego dnia będę stary. Zachowaj mnie od zgubnego nawyku myślenia, że muszę coś powiedzieć na każdy temat i przy każdej okazji. Odbierz mi chęć prostowania każdemu jego ścieżek. Uczyń mnie poważnym, lecz nie ponurym, uczynnym, lecz nie narzucającym się. Szkoda mi nie spożytkować do końca wielkich zasobów mądrości, jakie posiadłem, ale Ty wiesz, Panie, że chciałbym na koniec zachować paru przyjaciół.

Wyzwól mój umysł od nie kończącego się brnięcia w szczegóły i daj mi skrzydła, abym w lot przechodził do rzeczy. Zamknij mi usta w przedmiocie mych cierpień i niedomagań: w miarę jak ich przybywa, rozkosz wyliczania ich staje się z upływem lat coraz słodsza. Nie proszę o łaskę rozkoszowania się opowieściami o cudzych cierpieniach, ale daj mi cierpliwość znoszenia ich.

Nie śmiem Ciebie prosić o lepszą pamięć, ale proszę o większą pokorę i mniej niezachwianą pewność, gdy wspomnienia moje wydadzą się sprzeczne z cudzymi. Użycz mi chwalebnej nauki, że czasami mogę się mylić.

Zachowaj mnie w miarę miłym dla ludzi, nie chcę być świętym — z niektórymi z nich doprawdy trudno wytrzymać — ale zgryźliwi starcy to jedno ze szczytowych osiągnięć szatana. Daj mi zdolność dostrzeżenia dobrych rzeczy w nieoczekiwanych miejscach i zalet w niespodziewanych ludziach, i daj mi, Panie, łaskę mówienia im o tym".

("Dziennik Polski" — Londyn)

O MELHOR EM PREÇO E SERVIÇOS

AUTO VIDROS S. CRISTÓVÃO

TEM DE TUDO PARA SEU CARRO

VIDROS-BORRACHAS-ACESSÓRIOS

MATRIZ: R. NILO CAIRO, 52
FILIAL: R. CONS. LAURINDO, 961 } Fones: 22-7349 24-5374

ZE ŚWIATA KATOLICKIEGO

POETA POLSKI W PAPIESKIEJ RADZIE DO SPRAW ŚWIECKICH

Wybitny poeta polski, Marek Święcicki, mieszkający stale w Krakowie i piszący znakomite felietony w "Tygodniku Powszechnym" pod pseudonimem Spodek został mianowany przez Papieża członkiem Rady Papieskiej do spraw świeckich. Marek Święcicki jest również wiceprzewodniczącym Międzynarodowego Ruchu Intelektualistów Katolickich "Pax Romana" oraz delegatem polskim do Europejskiego Forum Laikatu.

Znakomite i głębokie, a często nie pozbawione swoistego humoru felietony Spodka (Marka Święcickiego) stanowią jedną z żywszych i bardziej czytanych pozycji "Tygodnika Powszechnego".

KSIĄDZ - HARCMISTRZ

Duszpasterz rodaków w Birmingham, ks. dziekan Franciszek Kącki jest cały tydzień bardzo zajęty sprawami parafii i dziekanatu, zwłaszcza w niedziele, kiedy po nabożeństwie w Birginhgham, przejeżdża ponad 100 mil, aby dojechać do Stratfordu i Long Marston — Quinton i odprawić mszę świętą.

Ks. dziekan - harcmistrz odwiedza obozy i biwaki hufca "Białowieża" i odprawia harcerskie msze św. W czasie tegorocznego zlotu w stanicy St. Braviels, ks. dziekan sprawował opiekę duszpasterską, odprawiał nabożeństwa i głosił gawędy w czasie ognisk.

POŻEGNANIE MISJONARZY

W Szczecinie zorganizowano pożegnanie księży chrystusowców udających się na misje. Na uroczystość przybyło wielu kapłanów i wiernych ze Szczecina, diecezji szczecińsko-kamieńskiej oraz innych diecezji w Kraju, a także goście z zagranicy. Na misje wyjeżdżają: ks. Stanisław Rakiej, ks. Roman Werner i ks. Jerzy Pawlęga. Kapłani ci otrzymali przed trzema laty święcenia w Poznaniu po ukończeniu mieszczącego się tam Seminarium Zagranicznego Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźstwa z rąk niedawno zmarłego ks. arcybiskupa A. Baraniaka, metropolity poznańskiego. Udają się oni do pracy wśród Polonii w Wielkiej Brytanii i Australii.

Nasiona kwiatów — włoszczyzny — pastewne — zag. Bracatinga. — Lampki do baterii — Noże do cięcia dywanów — "Olfa". — Siatki do rybołówstwa — Trepki — Materiał elektryczny — Noże i maszyny i części dla rzeźnictwa — Przybory fryzjerskie — Narządy do lutowania — elektryczne, gazowe i węgielne. — Pompy wodne, elektryczne i ręczne. — Maszyny do cięcia włosów, ręczne i elektryczne i części i ostrzenie. — Igły do maszyn krawieckich zagraniczne — Zamki — Kłódki — Gwoździe — Karty do gry od Cr$ 8,00 — Latarnie, gazowe — Baterie, aparaty do liczenia. Wózki do zakupów — Rękawice domowe i przemysłowe — Bisulfureto de carbono — Visory — Maszynki do makaronu.

A LIBERTY
Saldanha Marinho, 148 — Fones: 24-8052 i 34-3741
CARBORETO — STRZELBY POWIETRZNE.

AUTO MECÂNICA LONDRINA
DE
GETULIO THADEO OSTROWSKI
Mecânica de automóveis em geral.
Pintura — Lataria e Torno.
ANEXO DESPACHANTE OFICIAL DE TRANSITO
Emplacamentos — Transferências —
2.as vias — Pagamento de taxas
Renovação de carteiras de habilitação, etc....
Rua João Negrão, 1.820 — Fone: 23-4844
Curitiba — Paraná
FALA-SE EM POLONÊS

WIEŚCI Z POLSKI

WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI WIEŚCI Z POLSKI W

MIĘDZYNARODOWE OBRADY EKSPERTÓW TURYSTYKI

W Zakopanem i w Krakowie obradował XXVII Kongres Międzynarodowego Stowarzyszenia Naukowych Ekspertów Turystyki (AIEST). Ponad 130 naukowców z zakresu turystyki, ekonomii, geografii, planistyki — omawiało temat zaproponowany przez delegację polską: socjalne aspekty turystyki. Po zakończeniu kongresu przewodniczący AIEST — prof. C. Kasper ze Szwajcarii stwierdził na konferencji prasowej, że obrady były bardzo owocne i pozwoliły naukowcom z różnych krajów lepiej poznać problemy polskiej turystyki. Prof. dr St. Leszczycki — twórca definicji turyzmu — w uznaniu zasług otrzymał godność członka honorowego AIEST i pamiątkowy medal.

POLSKA — USA: UMOWA O WSPÓŁPRACY W DZIEDZINIE OCHRONY ŚRODOWISKA

W Warszawie podpisane zostało kolejne porozumienie o współpracy naukowo-technicznej w dziedzinie ochrony środowiska — pomiędzy Ministerstwem Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska a Agencją Ochrony Środowiska w USA. Przewiduje ono współdziałanie obu tych instytucji w dziedzinie kontroli i zmniejszania zanieczyszczeń powietrza i wody, wpływu ich na świat zwierzęcy i roślinny, jak również wspólne działanie na rzecz zmniejszania hałasu i wibracji oraz rozwiązanie problemów związanych z likwidacją odpadów komunalnych i przemysłowych. Współpraca polegać ma m. in. na prowadzeniu wspólnych badań naukowych i technicznych, wymianie specjalistów, informacji i dokumentacji naukowo-technicznej, organizowaniu konferencji, sympozjów, odczytów itp.

Współpraca między Polską a USA w dziedzinie ochrony środowiska podjęta została w połowie 1972 roku. Od tego czasu prowadzone są wspólne badania — m. in. nad określeniem stopnia eutrofizacji i metodami kontroli procesów w zbiornikach wodnych, procesów hydrologicznych, chemicznych i fizycznych powodujących zanieczyszczenie Morza Bałtyckiego. Naukowcy z obu krajów pracują też nad metodą oczyszczania wód z kopalń odkrywkowych węgla brunatnego.

PERSPEKTYWY ROZWOJU POLSKO-ARGENTYŃSKIEJ WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ

W Warszawie odbyła się I sesja polsko-argentyńskiej Komisji Mieszanej do spraw Współpracy Gospodarczej. Oceniając perspektywy wzajemnych stosunków gospodarczych obie strony wyraziły zainteresowanie aktywizacją wymiany handlowej nie tylko w odniesieniu do tradycyjnych towarów, ale również w drodze większego zróżnicowania obrotów. Stwierdzono możliwości zakupu przez Polskę w Argentynie szeregu towarów rolno-spożywczych, jak np. zbóż, olejów i owoców cytrusowych. Natomiast ze strony polskiej mogą być znacznie rozszerzone dostawy inwestycyjne, zwłaszcza maszyn i urządzeń dla górnictwa, obrabiarek, maszyn włókienniczych, a także wyrobów hutniczych, chemikaliów, mleka w proszku itd.

Z PRZEMYŚLA DO 18 KRAJÓW

Zakłady Automatyki "Mera-Polna" w Przemyślu są producentem laboratoryjnej aparatury i elementów automatyki, takiej jak: destylatory, redestylatory, zawory regulacyjne, zaworki odcinające i inne. Tegoroczne zadania eksportowe obejmują ok. 20 procent produkcji; wyroby tego zakładu trafią m. in. do Związku Radzieckiego, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Wietnamu, Mongolii, Jugosławii, Węgier, W. Brytanii, Francji, Włoch, Hiszpanii, Austrii, RFN, Indii, Syrii i Maroka.

NOWY DWORZEC PASAŻERSKI W GDYNI

Po pięciu latach budowy "Żegluga Gdańska" dorobiła się nowego dworca pasażerskiego w Gdyni. W nowoczesnym budynku o łącznej powierzchni użytkowej ponad 3 tys. m kwadratowych, znalazły lokum, oprócz pomieszczeń przeznaczonych do bezpośredniej obsługi pasażerów (poczekalnie, kasy), również restauracja na 180 miejsc, bar szybkiej obsługi, poczta, kiosk "Ruchu", sklep "Baltony" i Urząd Celny. Dworzec ma bowiem obsługiwać również turystów zagranicznych, przepływających coraz częściej na statkach wycieczkowych ze Szwecji, Danii, Niemiec Zachodnich, Holandii i Francji. Jednostki te z reguły cumują przy Nabrzeżu Pomorskim.

W 1976 roku prowizoryczne pomieszczenia przystani pasażerskiej w Gdyni były w stanie obsłużyć zaledwie 785 tys. klientów "Żeglugi Gdańskiej". Natomiast nowy dworzec pasażerski będzie mógł, zgodnie z założeniami, dać kompletną obsługę ponad 1,5 mln osób.

DWA WIEKI OBSERWACJI POGODY W WARSZAWIE

Warszawa jest jednym z nielicznych miast w Europie Środkowej, w których prowadzono niemal nieprzerwanie obserwacje meteorologiczne od drugiej połowy XVII wieku. Niedawno przekazane zostały do Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej stare kroniki meteorologiczne Warszawy, odnalezione w archiwum Głównego Obserwatorium Geograficznego w Leningradzie.

W latach 1776-79 prowadzono obserwacje meteorologiczne na wieży Zamku Warszawskiego. Astronom Jowin Bończa-Bystrzycki mierzył ciśnienie, temperaturę, opady, obserwował kierunki wiatrów. Później do 1828 r. podobne obserwacje prowadził fizyk, prof. Magier. Od 1826 r. przy Obserwatorium Astronomicznym Uniwersytetu Warszawskiego utworzono zalążek nowoczesnej służby meteorologicznej.

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

PROFESOR WILCZUR

11)

Warszawa tak była nasiąknięta tą sprawą, że nie mogła ona zniknąć również i z łamów prasy. Nie była to kampania skierowana wprost przeciw osobie profesora Wilczura, lecz w istocie godziła w jego pozycję w świecie lekarskim i w jego sławę chirurga.

Pani Nina nie należała do osób, które przebierają w środkach walki, nie należała do osób, cofających się przed jakimkolwiek krokiem, jeżeli krok ten mógł zbliżyć ją do celu. Po kilku dniach z tego właśnie powodu między nią i mężem doszło do ostrej scysji.

Profesor Dobraniecki podczas konsylium u jednego z pacjentów usłyszał od doktora Hryniewicza tak nonsensowny zarzut pod adresem Wilczura, że przez samo poczucie przyzwoitości musiał mu zaprzeczyć. Zarzut polegał na tym, że rzekomo Wilczur w niektórych wypadkach zamiast leczenia, stosuje znachorskie "zamawianie". Dobraniecki przez moment przypuszczał nawet, że w stosunku do niego Hryniewicz ucieka się do podstępnej prowokacji.

— Nonsens, panie kolego — powiedział krzywiąc się. — Jak pan może wierzyć podobnym niedorzecznościom.

— Moja siostra słyszała to od pańskiej żony — odpowiedział lekarz.

Dobraniecki bąknął coś o nieporozumieniu, które tu musiało zajść, jednak po powrocie do domu zaczął robić żonie gwałtowne wymówki:

— Ty doprawdy nie znasz miary i nie masz poczucia zdrowego sensu. Przecież w ten sposób tylko mnie kompromitujesz. Przecież nie można w ludzi wmawiać absurdów, którym nikt rozsądny nie uwierzy.

Pani Nina wzruszyła ramionami:

— A jednak widzisz, że uwierzyli.

— Albo udawali, że wierzą — podkreślił z naciskiem.

— Mój drogi, bądź przekonany, że jeżeli o kimś mówisz źle, zawsze ci uwierzą.

— A jednak proszę cię, Nino, byś pohamowała swoją akcję. Wilczur doskonale się orientuje, komu może zależeć na psuciu jego opinii. W jego zachowaniu się w stosunku do mnie w ostatnich dniach dostrzegam coraz więcej rezerwy i chłodu. Gdy zostanie wyprowadzony z równowagi może mi bardzo zaszkodzić.

— W jaki sposób?

— W bardzo prosty. Może mnie oskarżyć o kampanię oszczerczą przeciw niemu.

Uśmiechnęła się ironicznie:

— Przed kim oskarżyć?

— To obojętne. W senacie akademickim, w Związku, a bodaj w prasie. Nie zapominaj, że cieszy się on wciąż jeszcze wielkim autorytetem. A jedna operacja śmiertelna... nie może takiego autorytetu obalić.

Profesor Dobraniecki miał rację. Śmierć Donata nie zdołała obalić autorytetu profesora Wilczura, zachwiała nim jednak poważnie. Najdobitniej wyraziło się to na dorocznym zebraniu Związku podczas wyborów.

Pozycja Wilczura była wciąż jeszcze tak mocna, że Dobraniecki uważał za rzecz wskazaną cofnąć swoją kandydaturę na stanowisko prezesa i wysunąć kandydaturę Wilczura. Nastąpiło głosowanie i Wilczur został wybrany. Lecz o ile przed dwoma tygodniami wybór nastąpiłby jednomyślnie, tym razem przeszedł tylko nieznaczną większością kilku głosów, przy wielu wstrzymujących się od głosowania.

Na zebraniu Wilczur nie był obecny. Głęboko przejęty swoimi troskami po prostu zapomniał o zebraniu, zaś zawiadomiony o wynikach, napisał krótki list do Związku, oświadczając, że wyboru przyjąć nie może. Tłumaczył się zmęczeniem i tym, że stanowiska publiczne powinni zajmować ludzie młodsi. W istocie przejmowała go wstrętem myśl, że przyjmując wybór, musiałby ustawicznie stykać się z tymi ludźmi, którzy głosowali przeciw niemu, którzy uwierzyli haniebnym plotkom i oszczerstwom, krążącym po mieście i znajdującym echa w wielu dziennikach, ba, nawet w pismach fachowych.

Miał jeszcze i inne kłopoty. Mianowicie pewnego dnia zgłosił się doń przedstawiciel towarzystwa asekuracyjnego, w którym Donat był ubezpieczony na kolosalną sumę. Towarzystwo stało na stanowisku, że odpowiedzialność za śmierć śpiewaka ponosi profesor Wilczur i że on też winien uiścić kwotę ubezpieczenia. A to dla Wilczura równało się — ruinie.

Pomimo to, bez namysłu oświadczył, iż gotów jest pokryć całą sumę. Czy mógł narażać się na proces, na ekspertezy, na wywlekanie na światło dzienne tych wszystkich podejrzeń, które się nagromadziły przecież nie tylko w nim samym, ale w Łucji Kańskiej i w Kolskim i zapewne w wielu innych. Musieliby stanąć przed sądem i na pewno ktoś z nich poruszyłby te sprawy, wystąpiłby z tymi podejrzeniami, na myśl o których ogarnęło Wilczura przerażenie i obrzydzenie.

Nie, na to się zgodzić nie mógł.

(c. d. n.)

- Polonia Zagraniczna -

RFN:

ZGON MICHAŁA GAMARNIKOWA

W Monachium zmarł po ciężkiej chorobie w wieku 57 lat Michał Gamarnikow, ekonomista, pisarz i dziennikarz, długoletni redaktor — a ostatnio wicedyrektor Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa.

W czasie wojny Gamarnikow był więźniem sowieckich łagrów, a następnie żołnierzem 2 Polskiego Korpusu, z którym pod wodzą gen. Andersa odbył kampanię włoską, biorąc udział w bitwie o Monte Cassino i zdobywając Krzyż Virtuti Militari. Po wojnie Gamarnikow ukończył studia ekonomiczne na uniwersytetach w Glasgowie i w Londynie. Był autorem licznych prac w gospodarce w krajach wschodniej Europy. Bywał często w Stanach Zjednoczonych, będąc członkiem Instytutu Badania Spraw Komunizmu przy nowojorskim uniwersytecie Columbia.

DZIAŁ POETYCKI

Stanisława Skorupczyna

Ziarno

Szedł siewca polem i ręką zmarszczoną
W zoraną glebę rzucał ziarno złote,
Przygarnął potem podrdzewiałą broną
I posłał w pole serdeczną tęsknotę,
I objął wzrokiem swój zagon miłośnie;
O ziarno złote co z ciebie wyrośnie?

Czy cię mróz ściśnie u życia początku?
Czy wiatr cię złamie, gdy już staniesz proste?
Czy słońce spiecze w cichych pól zakątku,
Czy chwast cię zgłuszy kąkolem i ostem?
Z nadzieją, z wiarą, siałem cię jak trzeba,
Że mi dostarczysz codziennego chleba.

Że mi wykarmisz rodzinę i trzodę
I zabezpieczysz codzienne potrzeby,
A mnie starego i me wnuki młode
Zasilisz życiem z tej zoranej gleby,
I że dojrzejesz — mimo burz, zawiei;
O ziarno — ileż w tobie mych nadziei!

To tak jak słowo z Boskiej Ewangelii
Na niewiadomy grunt i glebę padnie,
I nikt się przecież przewidzieć ośmieli,
A siejąc Słowo Boże nikt nie zgadnie,
Czy się rozwinie w duszy doskonale,
Czy się wysuszy na stwardniałej skale.

Czy ją pochłoną duszy grzeszne luki,
Czy je odsunie twarda, ludzka pycha?
Czy, jak na skale, wydziobią ją kruki?
Czy się zanurzy w serc ludzkich kielichach,
Które się staną zoranym zagonem,
W nich urodzajnym rozwiną się plonem?

O Słowo Boże, ziarno życia wieczne,
Którego prawdy nic nigdy nie zmąci,
Tak człowiekowi na codzień konieczne,
Pragniesz w człeczego serca cichy kącik
Zapaść i drzemać, aż się serce zbudzi
I przyjmie ciepło, prostym czuciem ludzi.

BELGIA:

ZA ZASŁUGI WOJENNE

Król Belgów przyznał gen. brygady dr Franciszkowi Skibińskiemu Odznakę Komandorską Orderu Korony za zasługi w walkach o wyzwolenie Belgii w czasie II wojny światowej. Gen. Skibiński był dowódcą trzeciej brygady Pierwszej Polskiej Dywizji Pancernej, która w 1944 roku wyzwoliła wiele miast i miejscowości belgijskich.

CZECHOSŁOWACJA:

KLUB NAUCZYCIELI

Do najruchliwszych sekcji Polskiego Związku Kulturalno - Oświatowego w Czechosłowacji należy Klub Nauczycieli Emerytów, skupiający 165 członków. Na czele Klubu stoi wybitny działacz polonijny Alfred Kocur.

Klub organizuje konkursy, wystawy, obchody rocznic historycznych oraz wycieczki krajoznawcze.

KANADA:

"POLSKI DWÓR"

Dzięki inicjatywie Klubu Polskich Kupców i Profesjonalistów rząd prowincji Manitoba zakupił ziemię pod "Polski Dwór" płacąc po 20 tysięcy dolarów za akr terenu. Całkowity koszt tego domu dla starszych obywateli wyniósł ponad dwa miliony kanadyjskich dolarów. "Polski Dwór" składa się ze 169 mieszkań jednoosobowych. Wyposażony jest w kaplicę, salę spotkań, nowoczesną kuchnię, salon fryzjerski, windy itp. Domem administruje Klub Polskich Kupców i Profesjonalistów.

W. BRYTANIA:

FESTIWAL MŁODZIEŻY W LEICESTER

Od czterech lat, staraniem insp. mgr E. Ząbkiewicza, szkoły ojczyste z "East Midland" urządzają Festiwal Młodzieży.

W tym roku ta impreza, pod hasłem "W domu polskim polska mowa", odbyła się w dużej sali szkoły średniej Evington Hall w Leicester. Udział wzięły szkoły z Derby, Loughborough, Melton Mowbray, Nottingham i Leicester (dwie szkoły). Duża sala łącznie z balkonem wypełniła się po brzegi.

Z Londynu przybyli panowie: C. Czapliński — przedstawiciel SPK, prezes ZPNZ, i Z. Makowiecki — wiceprezydent zarządu głównego PMS. Wśród widzów było wielu działaczy społecznych z miejscowych i pobliskich ośrodków, a ponad dwieście dzieci w wieku od 7 do 15 lat, stworzyło prawdziwie miłą atmosferę polskości. Młode, uśmiechnięte twarze napełniały dumą starszych cieszących się że ich dzieci i wnuki mówią po polsku, tańczą i śpiewają polskie piosenki.

MEKSYK:

MEKSYKAŃSKI MEDAL DLA POLSKIEJ TŁUMACZKI

Polska dziennikarka i tłumaczka, Maria Sten została udekorowana wysokim odznaczeniem meksykańskim medalem za zasługi w dziedzinie popularyzacji sztuki i kultury polskiej w Meksyku oraz historii kultury meksykańskiej w Polsce. Maria Sten jest autorką wielu tłumaczeń książek meksykańskich na język polski, wśród których największe znaczenie mają "Kodeksy Majów" wydane przez krakowskie Wydawnictwo Literackie.

AUSTRALIA:

SUKCES "WARSZAWSKIEJ SYRENKI"

Na piątym z kolei Festiwalu folklorystycznym w Sydney dużym sukcesem zakończyły się występy Polskiej Szkoły Pieśni i Tańca "Warszawska Syrenka". Zespół przygotował program przedstawiający Noc Świętojańską. Ilość uczestników Festiwalu pobiła dotychczasowe rekordy: 1.500 osób z 35 narodowości. Po raz pierwszy polską grupę etniczną reprezentowały dwa zespoły: "Warszawska Syrenka" i "Mazury" z Bankstown.

USA:

WYRÓŻNIENIE EDWARDA PISZKA

FILADELFIA — Federalny zarząd parków i zabytków historycznych wyróżnił Edwarda J. Piszka, prezesa Towarzystwa im. Kopernika, dobrze znanego w Filadelfii przemysłowca, na półoficjalnej uroczystości, która odbyła się w Filadelfii z okazji odsłonięcia pamiątkowej płyty, wmontowanej w trotuar, przed wejściem do Domu Kościuszki. Ufundował tę płytę właśnie Piszek. Napis na tablicy brzmi: "Tadeusz Kościuszko. Pamiątka narodowa. Posesję tę ufundował obywatelom St. Zj. Edward J. Piszek, Filadelfia, Pensylwania". Hobart C. Cawood, dyrektor Narodowego Historycznego Parku Niepodległości powiedział, że "budynku tego już by nie było, gdyby nie hojność p. Piszka".

Edward J. Piszek jest właścicielem słynnej na całą Amerykę fabryki konserw rybnych — "Mrs. Paul's Kitchen".

Pamiątka historyczna — kolonialny domek, w którym Tadeusz Kościuszko mieszkał w 1797 r., znajdujący się na rogu ulic Pine i Trzeciej, został odrestaurowany i urządzony tak, jak w okresie, kiedy mieszkał w nim Kościuszko.

Dom Kościuszki przypomina Amerykanom udział polskiego generała i inżyniera w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych.

Benjamim Zilli & Cia. Ltda.

IMPORTADORES

ARAME FARPADO DE VÁRIOS TIPOS e ARAME LISO GALVANIZADO, AOS MENORES PREÇOS.

Avenida 7 de Setembro, 2142 — Fones: 22-2058 — 22-2133
Endereço Telegráfico: "BENZILLI" — Caixa Postal, 102
CURITIBA — PARANA

H. KAMINSKI & CIA. LTDA.

JÓIAS
RELÓGIOS
ÓTICA (ÓTICA MODERNA)

Joalheria a PÉROLA

Rua 15 — 430
TELEFONES: 23-4475 e 22-5116
CURITIBA — PARANA

KĄCIK RODZINNY:

Jaką jesteś panią domu

Jeśli mówimy o typach kobiet zajmujących się domem, mogą nam, jako pierwszy przykład posłużyć dwie sylwetki. Pierwsza — pełna wdzięku i niefrasobliwości, druga — krzątająca się nieustannie w trosce i zapobiegliwości codziennej. Pomiędzy tymi dwoma skrajnymi typami mieszczą się jeszcze inne pośrednie, charakterystyczne sylwetki.

KOBIETA — KOMPUTER

Przeważnie nie pracuje zawodowo. Jej fabryką, biurem, instytucją — jest dom, mieszkanie, dzieci. Ma zawsze pełne ręce roboty, a poza tym wszystko zaplanowane, ułożone, przewidziane. Dom jest na wysoki połysk. Kuchnia — cacko, potrawy — racjonalnie pomyślane, plan dnia — idealny. Jest osobą super - zorganizowaną: zakupy, sprzątanie, firanki, półeczki, spiżarka, lodówka — jak w zegarku. Także pranie, sprawy dzieci, wizyty u dentysty, goście — wszystko z góry ułożone. Nic tu nie ma prowizorycznego. Właściwie jest to kobieta, żona, matka i gospodyni — wzorowa. Gdyby tylko czasem coś zaimprowizowała, nie robiła obrzędowych porządków generalnych z takim świętym rytuałem — to właściwie nic więcej nie można by jej zarzucić.

KOBIETA — ZEGAREK

Wstaje już o 5-tej lub 6-tej. Nim wyjdzie do pracy dom jest sprzątnięty, obiad przygotowany do odgrzania, drugie śniadanie dla męża i dzieci popakowane. Dom lśni od czystości, nigdy w nim nie ma bałaganu i zakłóceń porządku. Byłaby chora, gdyby zostawiła coś rozrzuconego w pokoju czy w kuchni. To taka natura i przyzwyczajenie. Także w pracy zawodowej wyróżnia się solidnością i obowiązkowością. To wszystko sprawia jej życiową satysfakcję. Minusem jest fakt, że za mało myśli o sobie, jakiejś rozrywce i urozmaiceniu, jak również o wciągnięciu domowników do pomocy.

KOBIETA — TORNADO

Ta nie pracuje systematycznie. Zabiera się do roboty nagle i wszystko chce załatwić w ten jeden dzień — dajmy na to w sobotę. Bo niedzielę chce mieć wolną, dom czysty, odpoczynek zasłużony. A więc jak burza uwija się po mieszkaniu, pierze, sprząta, pastuje, robi zakupy, od rana do późnej nocy. I w niedzielę wieczór ze smutkiem stwierdza, że w domu jest znowu bałagan i trzeba wszystko zaczynać od nowa. Z tych doświadczeń nie wyciąga żadnych wniosków. W ciągu wielu dni tygodnia czyta całymi popołudniami lub gawędzi z przyjaciółkami przez telefon, po to, by około piątku, soboty rzucić się na nowo w wir porządkowania, zakupów, przepierek, itp.

KOBIETA — NIEOBECNA

Nie to, żeby jej nie było w domu. Przeciwnie. Ale jej obecność jest szczególnego rodzaju. Nie bardzo obchodzi ją całokształt zajęć domowych. Tylko niezbędne sprawy są załatwiane. A więc przede wszystkim — kuchnia i posiłki. Reszta — pobieżnie i od czasu do czasu. Kuchnia za to i posiłki są i regularne, i smaczne. Wprawdzie może zapomnieć kupić soli lub oliwy, ale kawa jest w domu zawsze. Bo poza posiłkami, pani domu, zajmuje się najchętniej lekturą, filmami, lub muzyką. Bardzo wysoko ceni swoje życie artystyczne. Dużo czyta pism, ma sporo wiadomości. Na swój sposób, cieszy się życiem, smakując jego radości przy dobrej lekturze, pięknej muzyce z płyt i wonnej kawie.

KOBIETA — NIEZAWODNA

Jest to kategoria kobiet, którą spotyka się dość często w naszych czasach. Czy pracuje zawodowo, — lub nie, zawsze jest zmęczona, i zniechęcona do życia. Obowiązki domowe irytują ją szczególnie. Czuje się niewolnicą, gosposią, więźniem kuchni i porządków domowych. Swoje obowiązki wprawdzie spełnia bez zarzutu, ale ileż przy tym narzekania, wzdychania, cierpiętniczej miny.

Czasem się buntuje i zapowiada, że ma dość wszystkiego, że rzuca ten kierat domowy, ale to są tylko słowa. Tak naprawdę, to niepotrzebnie robi problem z każdej nawet drobnej sprawy i z codziennych kłopotów. Wystarczyłoby trochę przeorganizować dom i wygospodarować więcej czasu dla siebie, na spacer, na telewizję — i już byłby oddech i potrzebny relaks. Po cóż tyle dramatu o pietruszkę, sałatę czy zabrudzoną serwetkę? Po cóż tyle biadolenia nad dolą "niewolnicy" XX wieku?

("Narodowiec")

Jaki będzie koniec świata?

Mówiąc o "końcu świata" mamy zwykle na myśli katastrofy kosmiczne. Znany twórca powieści fantastyczno-naukowych, Isaac Asimov, wymienia 3 przykłady tego, co ludzkość może uważać za "koniec świata".

Koniec cywilizacji przemysłowej

Głównym zagrożeniem cywilizacji przemysłowej jest działalność człowieka. Cywilizację tę może zniszczyć wojna nuklearna. Skażenie atmosfery radioaktywnością mogłoby doprowadzić do śmierci wielu milionów ludzi i do zniszczenia zapasów żywności i surowców na ziemi. Pozostali przy życiu ludzie gromadziliby się w większych grupach. Ich życie obracałoby się wokół zdobywania pożywienia. Część przystosowałaby się do życia w ruinach zniszczonych miast.

Koniec ludzkości

Pozostali przy życiu ludzie prawdopodobnie nie byliby w stanie odbudować cywilizacji przemysłowej. Wojna atomowa zniszczyłaby bowiem przemysł, a także źródła energii, potrzebne do jego funkcjonowania. W wyniku promieniowania radioaktywnego uległyby skażeniu geny, co doprowadziłoby do rodzenia się ludzi o innych cechach psychicznych i fizycznych. Pojawiłyby się również nowe choroby, z którymi musiałaby walczyć degenerująca się ludzkość. Po upływie pokoleń, mieszkańców ziemi trudno byłoby nazwać ludźmi w dzisiejszym znaczeniu tego słowa.

Koniec życia

Życie na ziemi rozwijało się przez miliardy lat. Jest mało prawdopodobne aby zostało ono zniszczone przez nastanie nowej epoki lodowcowej czy nawet nieprzewidziane kataklizmy kosmiczne. Grozi jej natomiast zniszczenie przez słońce. Centrum słońca powiększa się, a jego temperatura wzrasta w czasie nieustannego procesu przemiany wodoru w hel, w wyniku którego ziemia jest ogrzewana i oświetlana od miliardów lat.

W wyniku wzrastania temperatury słońca może nastąpić zapalenie i wybuch otaczającej warstwy helu. Objętość słońca zaczęłaby wzrastać i słońce wchłonęłoby Merkurego oraz prawdopodobnie Wenus. Obydwie planety wyparowałyby. Natomiast na ziemi wyparowałyby oceany i morza oraz uległoby zniszczeniu życie biologiczne na jej powierzchni.

(j. k.)

Przypowieści na nasze czasy (136)

KRÓLESTWO NADZIEI I KLESZCZE

Istnieje w Biblii obraz literacki, działający zbyt silnie na wyobraźnię. Stąd unikamy wpatrywania się w niego. Wyjątkowo w języku angielskim znalazł się on w skarbcu mądrości ludowej. Chodzi o wyrażenie zawarte w jednej z rad Zbioru Przysłów, przypisywanych Salomonowi: "Gdy wróg twój łaknie, nakarm go chlebem, gdy pragnie, napój go wodą, — węgle żarzące zgromadzisz na jego głowie, a Jahwe ci za to zapłaci" (Przysł. 25,21 n). Obraz ten odtworzył św. Paweł w liście do Rzymian (12,20)

Prawdopodobnie powiedzenie to odzwierciedla doświadczenie plemion koczowniczych, które, dawno przed Salomonem, wpadły na pomysł wypalania miejsc w organiźmie ludzkim skażonych jadem. Lecz trzeba było mieć pod ręką jakiś przyrząd do podtrzymywania paliwa, o czym nasze przysłowie nic nie wspomina. Uzupełnia się ten brak w innym miejscu Pisma świętego.

W obrazie przedstawiającym powołanie Izajasza widzimy, jak jeden ze serafinów użył do oczyszczenia warg proroka kleszczy dla uchwycenia rozżarzonego węgla (Iz. 6,6). Jest prawdą, że jeden obraz nie pokrywa się z drugim, lecz nas tu interesuje wzmianka instrumentu, by nie poparzyć palców.

W tekście hebrajskim Izajasza występuje rzeczownik "melqahaim" i to w liczbie podwójnej jak nasze "nożyce". W hebrajszczyźnie nowoczesnej wyraz ten oznacza po prostu obcęgi. Biblia grecka używa na tym miejscu słowa ogólnikowego "labis" w liczbie pojedyńczej i w rodzaju żeńskim, a wyraża ono to co służy do chwytania (nasze "łapać" nie wykazuje bliskiego pokrewieństwa). We Wulgacie łacińskiej wyraz "forceps", w znaczeniu pierwotnym odtwarza scenę Izajaszową, bo określa przybór do chwytania czegoś z pieca (port. forno). Nasze kleszcze to przenośnia biorąca za podstawę rodzaj pajęczaka. "Szczypce" wyprowadzają się z tego samego rdzenia co "szczypać" jak i "szczypta". "Cęgi" i bardziej używane "obcęgi" są zapożyczone z języka niemieckiego, "Zunge", pewnie związane z tematem "tang" — tykać.

Dysponujemy więc dużym zapasem nazw i odpowiednio do tego, samych przyrządów i to w celu, byśmy nie potrzebowali brać do gołej ręki rozognionych węgli.

Żar węgla oznacza miłość żarliwą, a kleszcze w naszej przypowieści, jakby przedłużenie ramion, ilustrują potrzebę dobrych uczynków stosownie do okoliczności.

Posługując się naszym rodzimym obrazem, nie wyciągajmy z pieca kasztanów ani własnymi ani cudzymi rękoma bez użycia z naszej strony szczypców usłużności. Od tego nie zaboli nikogo głowa, gdy nasze rozpłomienione serce obejmie kleszczami solidarności kontury dusz bratnich na drodze ku temu samemu Królestwu nadziei.

F. Zb.

Kuchnia Polska

BIGOS HULTAJSKI

Przygotować: 1 i 1/2 kg kapusty kiszonej, 400 g kiełbasy zwyczajnej, 300 g okrawków wieprzowych (od pieczeni), 2 cebule, szklankę wytrawnego wina czerwonego, 100 g smalcu, łyżkę mąki, majeranek, paprykę. Kapustę kiszoną drobno posiekać i ugotować w niedużej ilości wody. W trakcie gotowania włożyć pokrojony w kostkę i uduszony z cebulką boczek oraz podsmażoną wraz z okrawkami mięsa kiełbasę. Następnie dodać przyprawy — paprykę, majeranek, jałowiec, można zaprawić lekko mąką i jeszcze raz bigos zasmażyć, pod koniec wlać czerwone wino. Podawać najlepiej z pieczywem lub ziemniakami.

Uśmiechnij się ...

Nauczyciel: dlaczego ten gatunek wierzby nazywamy wierzbą płaczącą?

Uczeń: bo pan nauczyciel ucina z niej rózgi, które nam płacz sprawiają.

★

Pani do sługi: obmyj rybę.

Służąca: na co ją myć, kiedy całe życie w wodzie siedziała?

★

Leśniczy spotyka w lesie kłusownika.

— Co pan tu robi? — pyta groźnie.

— Miałem nieszczęśliwy wypadek — mówi kłusownik. Chciałem się zastrzelić i trafiłem w zająca...

★

Ciekawe, dlaczego mizernie rozwija się żeńska piłka nożna, taka atrakcyjna dziedzina sportu?

— Bo widzi pan, niełatwo znaleźć jedenaście kobiet, które chciałyby się pokazywać w jednakowych kostiumach...

JAN KIELEWICZ

FRASZKI

WYŚCIG

Ceny i płace w pogoni;
Inflacja — choroba wieku.
"Biednemu zawsze wiatr w zęby"
I jak tu wyżyć, człowieku?

VIVEZA CRIOLLA

Głosi znane przysłowie
I wielką prawdę kryje,
To, że mądry z głupiego,
A głupi z pracy żyje.

100 charutos por Cr$ 32,00. Isqueiros desde Cr$ 8,00 até Cr$ 300,00. Baralhos desde Cr$ 8,00 até Cr$ 192,00. Cachimbos desde Cr$ 8,80 até Cr$ 450,00. Artigos para barbeiros e afiação — Cutelaria de importação — Sementes de verduras, flores, pasto e grama de importação — Liquinhos — Lanternas à gás. — Ferros de passar a roupa - elétricos, à brasa e a gás. — Camas com colchão — Máquinas para corte de grama - elétricas, manuais e à gasolina. Fumos - goyano, tietê, catarinense, amarelinho — Wika — E.C.T. Repolho e tomate híbridos — Ferramenta agrícola — Linha completa para açougue — Afiação — Máquinas para somar — Cera virgem carnauba — Herva para chimarrão Regina. — Fumos para cachimbos - 20 qualidades — para cigarros - 30 qualidades. Máquina para tricot - Mitsumbichi — Garrafas térmicas — Peças — E.C.T. Consertos de cachimbos — Piteiras.

A LIBERTY

Saldanha Marinho, 148 — Fones: 24-8052 — Loja: 34-3752
BRACATINGA — CEBOLA — 1977

INDICADOR PROFISSIONAL

Lekarze:

DR. LUDOVICO RYDYGIER
MÉDICO
Estágio Hospitalar de 4 anos nos Estados Unidos. — Cursos de Especialização na New York Polyclinic Medical and Hospital —
Consultório: Rua Barão do Rio Branco, 63 — Fone: 24-8494 — 14.º andar — conjunto, 1411 — Edifício Barão do Rio Branco.
Residência: Rua do Herval, 182 — Fone: 62-1763
CURITIBA — PARANÁ

Dentyści:

DRA. MARIA E. BARANSKI KANIAK
CIRURGIA-DENTISTA
Alameda D. Pedro II, 602 — BATEL
HORÁRIO: Das 15:00 às 19:00 horas
MÓWI SIĘ PO POLSKU
— FÁCIL ESTACIONAMENTO —

Szpitale:

DOENÇAS DAS MAMAS — (Senografia - Termografia)
PREVENÇÃO DO CÂNCER GINECOLÓGICO
DR. CLÁUDIO PACIORNIK
EXAMES COM HORA MARCADA — Fone: 32-3232
CASA DE SAÚDE PACIORNIK
PARTOS, OPERAÇÕES
Curitiba — Rua Lourenço Pinto, 83 — Paraná

Adwokaci:

DR LEOPOLDO ANTÔNIO SOKOLOWSKI
Sprawy cywilne, kryminalne, inwentarze itd.
Pça. Pres. Getúlio Vargas, 38
Tel.: 488 - S.José dos Pinhais
PARANÁ

DR EDWARD ŻELAK
Załatwia sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i naturalizację. Przeprowadza inwentarze.
Rua Emiliano Perneta n.º 10 — 4 piętro — Conj. 401 (Esq. Pça Zacarias), Edif. Quinco
Fone: 22-0278 — CURITIBA.

PAULO FILIPAK
ADVOGADO
Causas cíveis e comerciais, Inventários da Capital e do Interior. Horário: 9,30 às 11,00 e das 16,00 às 18,00 horas.
Rua Cândido Lopes, 205 — 2.º andar
Curitiba — Paraná

FELIKS GOLAS
CONTADOR
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações do imposto de renda.
Serviços de contabilidade em geral
Rua Cândido Lopes, 205 - 5.º andar - conjunto 54
CURITIBA — Fone: 24-5813 — Paraná

Companhia Jensen
AGRICULTURA, INDÚSTRIA E COMÉRCIO
Frigor
FRIGORÍFICO
LACTICÍNIOS — LEITE
FRIOS — BANHA
BENEFICIAMENTO DE ARROZ
Vendas no ATACADO e VAREJO na
Rua Dez. Westfalen, 393 — Fone: 23-2991

ENTRE AMIGOS
UMA REVISTA FEITA COM UM CARINHO ESPECIAL E DESTINADA AO JOVEM E À FAMÍLIA.
ASSINE, LEIA, VIVA E SEJA FELIZ!
Assinatura para 1977 apenas Cr$ 45,00
Av. Jaime Reis, 531 — Cx. Postal 155 — Fone: 23-0561
Curitiba — Paraná
NÚMERO AVULSO — LIVRARIA SÃO PAULO
Curitiba — Rua Dr. Murici, 640

"AHAT" DESPACHOS E REPRESENTAÇÕES LTDA.
Praça João Mendes, 42, 10.º andar — Conjunto 109
Telefones: 36-3865 — 34-2349
CEP. 01000 — SÃO PAULO
Caixa Postal, 3950
Paczki DO POLSKI
ZLECENIE DO WYBORU
PIENIĄDZE ALBO PACZKI WOLNE OD CŁA

MOROZOWICZ... 50 anos a serviço da arte

Para comemorar os cinquenta anos da sua atuação no Paraná, como professor de Ballet, Tadeu Morozowicz consentiu que os seus antigos alunos e as famílias de suas alunas festejassem condignamente o acontecimento, que marca uma nova etapa em nossa existência cultural e artística.

Tadeu Morozowicz (como aconteceu com Simão Kossobudski) trouxe consigo uma longa carreira de realizações, antes que desse na Sociedade Thalia em outubro de 1927 o seu primeiro curso.

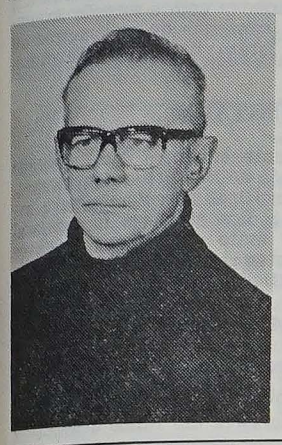

Nascido em 24 de abril de 1900 em Varsóvia, oriundo de família de artistas (seu pai Henrique foi diretor de vários teatros e escritor famoso e sua mãe Natália foi atriz dramática com 65 anos de cena e condecorada pelo seu país) em que um tio, Rufin foi dos maiores cômicos do mundo (citado por Arthur Rubinstein em "My young years") e seu primo Stefan foi ator e escritor de renome europeu, iniciou seus estudos para o curso de ballet na Escola Imperial de S. Petersburgo, atuando por alguns anos como solista.

Na Escola Stanislawski de Moscou estudou arte dramática e logo a seguir atuou como ator concluindo o curso de Coreografia com distinção. Como coreógrafo estreou na Ópera de Kiev, aplaudido pela unanimidade dos críticos. Atuou em seguida, simultaneamente, no teatro russo de Solocov e nos teatros poloneses de Estanislawa Wysocka e Francisco Rychlowski.

Foi somente depois dos distúrbios consequentes à revolução comunista da Rússia que se esforçou por deixar o país em "tournés artísticas".

Percorreu em 1919 a Europa, a Ásia, a África e a América do Sul, sem chegar ao Brasil. Voltou à Pátria e como coreógrafo e diretor de cena e mesmo ator, teve o gosto de atuar ao lado de sua genitora.

Foi em 1926 que veio pela primeira vez ao Brasil, contratado como coreógrafo e solista do Teatro Lírico de Milão pela Empresa Scott, patrocinadora das "tournés" de óperas para a América Latina.

Apresentou-se ao público brasileiro no Teatro Lírico do Rio de Janeiro como solista da Ópera André Chenier, e como houvesse decidido vir viver no Brasil, aceitou um contrato com o grupo lírico Italo Brasileiro de São Paulo onde se apresentou em várias óperas, inclusive no Guarani de Carlos Gomes.

Encantado com o Brasil e resolvido a naturalizar-se brasileiro, voltou à Polônia para despedir-se da sua terra ou desviar-se da decisão ainda não definitiva de mudar de Continente.

Em fins de 1926 passando por vários Estados brasileiros em apresentações diversas, conheceu Curitiba e representou no velho Teatro Guaíra. O contacto com os compatriotas que falavam a sua língua e o clima menos agressivo de que o das cidades do Norte, a visão segura das possibilidades de desenvolvimento cultural do Paraná, bem como a ausência de quaisquer esforços sistemáticos nesse sentido em Curitiba fizeram que se decidisse pela sua fixação nesta cidade, de que mais tarde veio a ser cidadão honorário.

Encontrando já então a tentativa de um teatro amador das suas dificuldades e resistências retrógradas formou com ele um teatro permanente ZAS que funcionou até que os decretos getulianos encerrassem as atividades sócio-culturais de diversos grupos étnicos estrangeiros, cujas atrações só voltaram à vida quando a liberalidade e a visão do Governador Bento Munhoz da Rocha Netto, em 1953 interrompe os efeitos da incultura.

Seu primeiro curso de ballet no Thalia, em 1927, se estendia pelos outros clubes da cidade como o Concórdia e os grêmios Savóia, Bouquet e Violetas. Foi também diretor dos primeiros cursos de ginástica em vários colégios desta cidade e o fundador do Grupo Folclórico Polonês do Paraná.

Realizado como artista e como professor, sente a continuidade do seu trabalho garantida por seus filhos Henrique, pianista, organista e emérito compositor, Norton primeiro flautista da Orquestra Sinfônica do Rio de Janeiro, e sobretudo a talentosa Milena, coreógrafa e professora de dança que continua e expande os gostos e anseios paternos, centralizando seus esforços no tradicional Thalia e dando mostra, vez por outra, da sua extraordinária capacidade inventiva e produtora.

Condecorado por vários países, deu-lhe o Brasil a medalha do Mérito Rondon, que só pelo nome do patrono tem enorme valor. Do que se lhe faça, como homenagens, tudo será pouco ante o valor desse homem.

David Carneiro

O MESTRE TADEU

Palavras para o homenageado no seu jubileu, pelo poeta, Prof. Dr. de SÁ BARRETO, da Academia Paranaense de Letras.

Mestre Tadeu.

Quando do seu festivo jubileu de prata artístico, que então teve até o milagre de desenferrujar a minha velha pena de poeta, para como seu amigo e admirador expressar, por escrito, o sentir dos que tanto lhe queriam bem e acatavam, fui, não só distinguido por uma grande honra, como agraciado por uma rara boa sorte.

Grande honra, de ligar ainda mais meu nome a você pelo acontecimento; rara sorte, de ter sido feliz nos conceitos emitidos.

Agora, é a comemoração do seu maravilhoso jubileu de ouro.

Quase nem posso me convencer de que — ainda e com que emoção! — me é renovado o privilégio de há um quarto de século.

Mas, a verdade quando verdadeira, como em relação a você é eterna.

A autenticidade do seu valor artístico, o seu pioneirismo e o seu principado no balé, em nossas plagas, a sua mestria de professor, coreógrafo, homem de teatro, e "régisseur", somados aos seus exemplares predicados pessoais prosseguem sempre como sempre irão prosseguir.

Apenas, o enriquecimento que você havia trazido para a história artística de nosso Estado, cresceu, aumentou e super se valorizou.

É que você, a quem todos nós cedo passamos, a tê-lo como um dos nossos mais brilhantes e caracterizados artistas e mestres, você, polonês naturalizado brasileiro, unido pelos laços matrimoniais a uma brasileira do Paraná, de descendência polonesa, sua dileta esposa Wanda, artista também, de remarcado gosto pianístico, neste seu jubileu de ouro, que a ela pertence igualmente, vocês, portanto, vocês acresceram as arcas de ouro da arte paranaense, com os dobrões de ouro do reputado quilate, do valor inestimável dessa tríade de puro ouro artístico que todos nós prezamos e da qual nos envaidecemos e que são os seus amados filhos e nossos caros e consagrados conterrâneos artistas e professores, os irmãos Henrique, Milena e Norton Morozowicz.

E, confirmando o que já acontecia em 1952, os legítimos beneficiados em tudo isso, ao invés de você, ou melhor, de vocês, continuamos, parece ainda e com mais forte razão, sendo nós e a nossa terra.

Curitiba, outubro de 1977.

DE SÁ BARRETO

O MAZOWSZE VOLTOU! (I)

Thadeu Krul

Voltou para matar a saudade do Brasil. Saudade da beleza e exotismo de nossa terra; do calor e afetuosidade de nossa gente.

— Se depender de nós — dizia, há pouco tempo atrás, em uma de suas cartas, Zdzislawa Grabowska-Wróbel, exímia bailarina e repórter do conjunto — estamos dispostos a voltar ao Brasil a qualquer momento e quantas vezes for possível ou necessário. O Brasil atrai-nos de forma irresistível, inexplicável...

Por sua vez, os Brasileiros que tiveram oportunidade de apreciar o majestoso espetáculo, mal o Mazowsze havia se deslocado ao sul, para atender compromissos contratuais em Buenos Aires, indagavam aos representantes diplomáticos quando ele retornaria.

Nada se podia dizer de concreto nesse sentido, porquanto uma empreitada dessas demanda em uma série de problemas e providências. É a distância, em primeiro lugar. Transportar 6 a 8 toneladas de bagagem via aérea, além da bagagem pessoal, e treze dezenas de pessoas significa uma grande despesa, se bem que a frequência e o prestigiamento do público, em toda parte do mundo, tem assegurado até aqui um bom resultado financeiro, de modo a satisfazer tanto os artistas como os empresários. Não fosse isso, não seria cogitado o seu retorno. Em alguns países já se apresentaram várias vezes, como por exemplo: 5 vezes na Inglaterra, 6 na França, 6 na Alemanha e 7 nos Estados Unidos.

Apesar da vigência do acordo cultural entre o Brasil e a Polônia, a vinda não só do Mazowsze, mas também de qualquer outro grupo artístico do exterior, significa evasão de divisas cambiais, contrariando assim a política financeira do governo. É oportuno lembrar no entanto de que: "não só de pão vive o homem"; necessita também do alimento espiritual, e para tanto é indispensável o intercâmbio cultural e artístico entre os povos. Convivendo se aprende, confraterniza-se, afeiçoa-se.

O Mazowsze já está no Brasil desde o dia 8, para gáudio de seus admiradores, aos quais pertence este cronista. Na vez anterior, nos meses de maio — junho de 75, assisti a 23 apresentações, sendo 8 em Curitiba, 6 em Porto Alegre e 9 em Buenos Aires. "O Balet Mazowsze, um dos melhores conjuntos do mundo, quando aqui esteve, recebeu tal colaboração do Thadeu, que só não o convidou para dançar com aqueles notabilíssimos artistas, mas fez questão de sua presença em Buenos Aires, como seu convidado especial, quando se apresentou na capital argentina". (Palavras do conceituado jornalista sr. José Wanderley Dias, na crônica publicada na "Gazeta do Povo", de 24-IX-77). Orgulho-me de ser seu membro honorário.

Segundo informações, o Mazowsze dará espetáculos em Brasília, São Paulo, Rio, Curitiba e Porto Alegre. Na nossa capital de 1.º a 6 de novembro. Da capital gaúcha seguirá a Buenos Aires, para ficar um mês.

Enquanto aqui no sul reina a grande espectativa, principalmente no seio da Colônia Polonesa, permito-me acrescentar às anteriormente divulgadas em crônica nestas páginas, algumas críticas mais recentes da imprensa mundial, que são inegavelmente um atestado da qualidade do conjunto de canto e dança polonês Mazowsze:

TAGES-ANZEIGER, Zurique — ... "Os jovens dançarinos deram-nos uma maravilhosa demonstração de sua alegria de viver. Se dependesse das exclamações de "bis" da platéia, teríamos permanecido no Kongresshaus até o dia seguinte..."

LE FIGARO, Paris — ... "Este fabuloso conjunto personaliza a alma do povo polonês, tão vibrante e sentimental..."

THE NEW YORK TIMES, Nova Iorque — "... Eles podem ser exuberantes ou sentimentais, namoradores ou engraçados, mas a única coisa que parecem incapazes de ser é "maçantes" ... É, em resumo, uma noite encantadora, e se você pensa que todas as danças folclóricas são iguais, vai logo mudar de idéia..."

LA LANTERNE, Bruxelas — "... A sutil harmonia de cores, belíssimos trajes, hábil coreografia, variedade de danças, excelente técnica, o saber de que nada na exibição é artificial ou falso — tudo isso contribui para o notável êxito do Mazowsze..."

THE WASHINGTON DAILLY NEWS, Washington — "Estes dançarinos e cantores, que ontem à noite estrearam no Capitol Theater, cativaram a grande platéia com sua graciosa e descontraída dança, e suas belas vozes... E tudo isso foi valorizado pelo mais espetacular conjunto de trajes típicos jamais visto num palco de Washington".

LIBERATION, Paris — "... A cada apresentação do Mazowsze, no momento em que sobe a cortina, podemos ouvir a mesma explosão de surpresa, admiração e entusiasmo, as mesmas salvas de palmas exprimindo o encantamento da platéia, seduzida pelo charme deste buquê de trajes esplêndidos e delicada beleza de jovens faces..."

MORGENPOSTEN, Oslo — "... Talvez não exista um grupo que se possa igualar ao Mazowsze... De qualquer forma, jamais tão empolgante em movimentação, de tamanha alegria e precisão como foi exibido pelos dançarinos do Mazowsze..."

NIRKAU SUPOTSO, Tóquio — "... Quando o remoinho da dança teve início, foi como se um buquê de flores tivesse desabrochado no palco..."

APRESENTAÇÕES: DIAS 1.º A 6 DE NOVEMBRO ÀS 21 HORAS
SÁBADO E DOMINGO TAMBÉM ÀS 17 HS.
TEATRO GUAÍRA — CURITIBA - PR

NOVOS APARELHOS DETECTAM CÂNCER COM PRECISÃO

O câncer no seio ou a predisposição ao mesmo poderão ser descobertos com maior rapidez mediante métodos de detecção utilizados pelos satélites Landsat de observação da Terra, indica um comunicado da NASA.

Tal técnica permite descobrir com muito mais precisão do que à simples vista as leves mudanças de densidade na cor cinzenta das radiografias do organismo humano, que mostram, precisamente, que há um câncer em gestação.

À simples vista é difícil perceber as mencionadas modificações acinzentadas das chapas radiográficas mas, graças a um computador eletrônico, a nova técnica mostrará com maior nitidez os dados fornecidos pelos raios X.

Com este método, já utilizado para o exame das fotografias tiradas pelos satélites Landsat, as radiografias serão exploradas por um microensímetro e traduzidas em linguagem informática.

Tais dados serão analisados depois por um aparelho elaborado pela "General Eletric", o "Imagem 100", que pode localizar até 256 tonalidades de cinza, contra apenas 22 detectáveis pela vista humana.

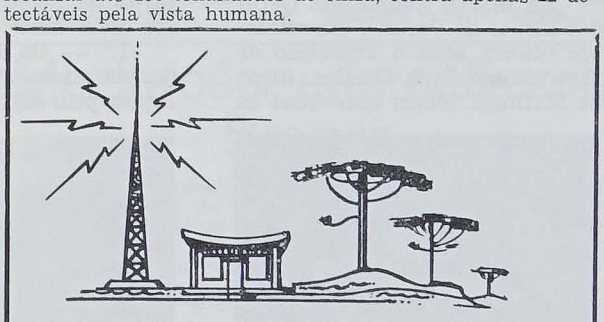

RÁDIO CAMBIJÚ

DA FUNDAÇÃO SÃO VICENTE DE PAULO
ZYE — 348 — 1590 kHz
Boa música, Clube dos Sócios, Terço em Família. Música polonesa aos domingos das 15,00 às 15,30 horas. Homenagens, Anúncios — Avisos e Recados para Amigos.
83.700 — Araucária - Pr. — Rua Dr. Júlio Szymanski, 20
Fone: — C. N. 0418 — 42-1132

MÓVEIS LEGAL LTDA.
INDÚSTRIA E COMÉRCIO
Avenida das Américas n.º 853 — São José dos Pinhais — Paraná
SOFA-CAMA, POLTRONAS, CAMA TURCA E JOGOS ESTOFADOS
Mówi się po polsku!

EMPRÊSA LAPEANA LTDA.
TRANSPORTES COLETIVOS
AGÊNCIAS: Guaratuba — São Mateus do Sul — Lapa
AGÊNCIA-SEDE: Estação Rodo-ferroviária, Box 49 e 50 — Fone: 22-0684
ESCRITÓRIO: Avenida Silva Jardim, 465 — Fone: 24-5574
ENCOMENDAS: Avenida 7 de Setembro, 2.143 — Fone: 23-0201 — Agência Estar
MÓWI SIĘ PO POLSKU
OFICINAS: Av. Silva Jardim, 465 — Fone: 22-8004
CURITIBA — PARANA

PAPA confirma no Sínodo que continuará até a morte

O Papa Paulo VI, na abertura oficial do Quinto Sínodo Mundial dos Bispos afirmou que pretende continuar na chefia da Igreja Católica até sua morte.

Em seu discurso, o pontífice chamou os bispos de "filhos amados" e agradeceu as mensagens calorosas enviadas por ocasião de seu aniversário.

"Durante todo o tempo em que Deus nos permitir viver, temos a firme resolução de dedicar toda nossa força para o bem da Igreja", disse.

Nos últimos meses, o Vaticano vem negando os insistentes rumores publicados pela imprensa italiana de que o Papa deverá renunciar em breve e de que os participantes do sínodo participarão de consultas e portas fechadas para escolher o sucessor do pontífice.

"O sínodo não é um conclave", comentou o porta-voz do Vaticano reverendo Romeo Paciroll.

Pela manhã, numa homília dirigida aos participantes do sínodo, Paulo VI assinalou que este "século de dúvidas e perigos é uma época privilegiada para a pregação do Evangelho".

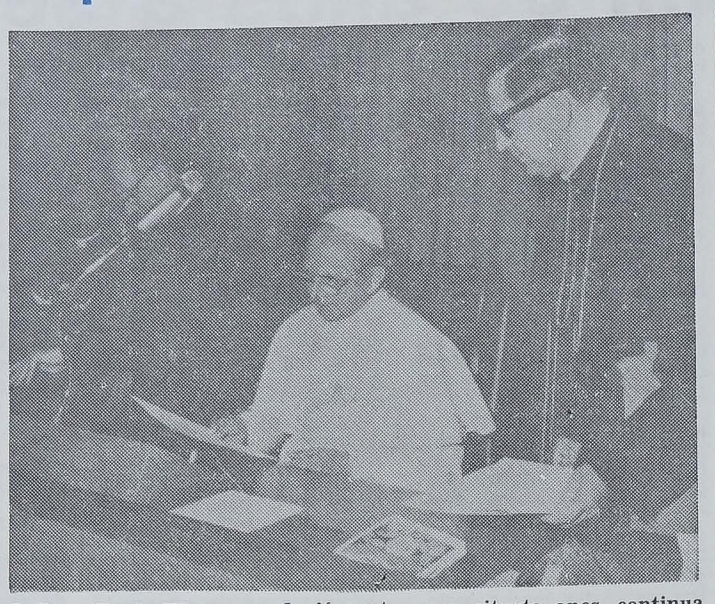

O Papa Paulo VI, apesar de já contar com oitenta anos, continua trabalhando incansavelmente pelo bem da Igreja e do mundo.

HOMEM MODERNO

Falando em latim na Capela Sixtina, diante do imponente afresco do Juízo Final pintado por Michelangelo, o pontífice declarou que o homem moderno se considera ateu, mas caminha inconscientemente à procura de Deus.

O papa concelebrou a missa com os 204 bispos provenientes de todos os continentes e reunidos em Roma para discutir os melhores métodos para ensinar hoje a doutrina cristã às crianças e aos jovens.

O Papa Paulo VI, aborrecido pelas opiniões liberais expressas nos sínodos anteriores, escolheu pessoalmente o tema do atual Sínodo, rejeitando as sugestões para um debate sobre a juventude e a família no mundo moderno.

Contudo, os participantes disseram que esses temas controvertidos serão discutidos "inevitavelmente, embora indiretamente" nestas quatro semanas de reuniões.

"Dentro de uma perspectiva não superficial, à época presente não deve ser considerada atéia, mas como uma era de fé, a época de nossa própria fé, a única verdadeira", disse o Papa. "A época em que vivemos é um tempo privilegiado para a proclamação do Evangelho".

O Papa disse aos bispos que sua missão pastoral era "grande, perigosa e difícil".

MUNDO HOSTIL

Disse ainda que os bispos estão diante de um mundo aparentemente "hostil, indiferente e surdo às nossas palavras, muito embora seja muitas vezes possível descobrir nessa atitude um anseio profundo, uma procura de Deus, muito real e profunda".

"O povo está hoje abandonando a religião e não presta ouvidos fáceis à nossa mensagem porque está convencido, erroneamente, de que o imenso progresso da civilização racional, o sucesso da tecnologia e da ciência, eliminam a necessidade da religião", disse o Papa.

Por outro lado, porém continuou — o homem sente "mais inexoravelmente a necessidade de conhecer o mistério, ou melhor os mistérios dos cosmos, do pensamento e da vida e experimenta inevitavelmente uma desilusão radical, por não possuir a verdade religiosa".

O papa, afetado por uma artrite nos joelhos, caminhava com certa dificuldade e pronunciou sua homília em latim de forma monótona.

Pela primeira vez desde a criação do sínodo em 1967, todos os bispos-participantes concelebraram com o Papa, pronunciando as mesmas palavras da consagração e participando com ele da comunhão sob ambas as espécies de pão e de vinho.

Os temas tratados nos sínodos anteriores foram a divisão do poder entre o Papa e os bispos, a natureza do sacerdócio, a justiça no mundo e a atividade missionária.

O sínodo dos bispos é um órgão que se reúne de três em três anos.

O atual sínodo tem a participação de 143 bispos eleitos por seus colegas em todo o mundo e também representantes das Igrejas orientais católicas e das Ordens e Congregações religiosas.

LUD

PÁGINA 8 — 18 de outubro de 1977

Divorciados: A Igreja já traçou suas linhas de ação

Na última Assembléia Geral dos Bispos do Paraná, em setembro último, após a exposição de Dom Jaime Luiz Coelho, Bispo de Maringá, foram aprovadas as seguintes diretrizes com relação aos divorciados:

1.º — **Os divorciados**, casados anteriormente no religioso, e depois pela segunda vez no civil, não podem receber os sacramentos.

2.º — **Não podem** ser padrinhos de batismo e crisma.

3.º — **Os divorciados** separados, mas não casados, pela segunda vez, no civil, são admitidos aos sacramentos e podem ser padrinhos.

4.º — **Seja acrescentado** no processo matrimonial, para conhecimento e para assinatura dos noivos: "Reconheço o matrimônio religioso indissolúvel".

5.º — **O Casamento religioso** com efeito civil não seja mais aceito.

6.º — **Melhor preparação** do povo para o matrimônio, incluindo o assunto do divórcio.

Não ficou proibida a recepção do Batismo, Crisma e Comunhão dos filhos dos divorciados, contudo deverão escolher, como padrinhos, pessoas de vida normal e católicas praticantes.

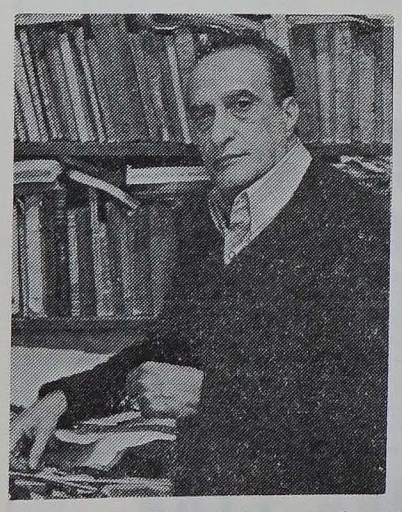

Os divorciados, geralmente, são vítimas do seu próprio egoísmo e orgulho pessoal.

Instantâneos

◆ **INCRÍVEL... ESTÃO SEQUESTRANDO ATÉ CADÁVERES**

Na Colômbia, segundo informaram as autoridades, o cadáver de Alejandrina de Fernandez foi tirado de sua tumba no cemitério do povoado de Sabanagrande, no Norte do país, por desconhecidos, que exigiram da família quatro mil dólares pela devolução. Um parente de Alejandrina recebeu uma nota que exige o dinheiro ou do contrário "nós seremos obrigados a colocar o cadáver em algum lugar para que as aves de rapina o devorem".

◆ **RUSSOS ATRÁS DOS AMERICANOS**

Enquanto que os Estados Unidos já conseguiram realizar pesquisas e conquistas espaciais fantásticas, os Russos não estão com perspectivas muito boas neste campo. Basta notar, que vários de seus empreendimentos espaciais não obtiveram êxito, como o foi, a da recente missão Soyus-25. Depois de ficar apenas 48 horas no espaço, o tenente-coronel Vladimir Kovalenkov e o civil Vitaly Riumin retornaram sem conseguir acoplar sua cosmonave com a estação Saliut-6. Os cosmonautas desceram a centenas de quilômetros do ponto de partida sendo que foram bastante aplaudidos, apesar do fracasso.

◆ **UM EXEMPLO A SER IMITADO**

A principal decisão do recente encontro das Emissoras de Educação Rural do Rio Grande do Norte, Paraíba e Ceará, em Mossoró, RN, foi a de intensificar os esforços para integração cada vez maior das rádios católicas na pastoral diocesana. O encontro obteve êxito completo e todos os participantes receberam excelentes subsídios do padre Lúcio Canella, da UNDA/Brasil. (CIC).

◆ **PROJETO RURAL PARA OS ÍNDIOS**

Encontra-se em fase de pleno desenvolvimento, na Colômbia, um projeto rural que foi lançado graças à ajuda de Paulo VI. Tornou possível a iniciativa um fundo doado pelo Papa em 1968, por ocasião de sua viagem à Colômbia.

O projeto, administrado pelo Instituto Colombiano para a Reforma Agrária, prevê auxílios a cerca de 850 famílias de índios nas zonas rurais. Entre as obras até agora realizadas, estão 17 escolas e 7 hospitais. Realizaram-se cursos de especialização agrícola, que abrangem mais de 3.000 homens, e cursos de economia doméstica para mais de 3.000 índias. Também os investimentos sucessivos tornaram possíveis outras iniciativas para o desenvolvimento da produção agrícola.

◆ **DEPUTADO DESCOBRE SUA VOCAÇÃO SACERDOTAL**

OTTAWA — Um deputado canadense, da oposição liberal, anunciou em Ottawa sua intenção de deixar a política para tornar-se sacerdote da Igreja Católica. Sean O'Sullivan foi o deputado mais jovem eleito às Comunas em toda a história canadense. "Desejo servir de maneira diferente. Desejo enfrentar um novo desafio e dar um novo impulso à minha vida". (CIEC).

ESPORTES

◆ **O Sport Club Corinthians** tornou-se o campeão paulista de 1977, ao derrotar por 1 x 0 na quinta-feira passada, dia 13 de outubro, a Ponte Preta de Campinas. Já faziam 23 anos que o Corinthians não conseguia este título. Praticamente, em todas grandes cidades do país, o título foi comemorado com grande euforia, foguetes e um verdadeiro carnaval.

◆ **Brasília — Edson Arantes do Nascimento**, o "cidadão do mundo", proclamado pela ONU, vai ser condecorado pelo presidente Geisel com a "cruz do mérito esportivo", honraria que jamais foi concedida a um atleta profissional, contemplando geralmente diretores de agremiações desportivas, técnicos e amadores do esporte de alto nível.

◆ **O Brasil é o país** que credenciou um maior número de jornalistas para o campeonato mundial de futebol, depois da Argentina, que sediará o torneio. A comissão organizadora informou que foram credenciados até agora 560 jornalistas brasileiros, 283 da Alemanha Ocidental, 249 dos Estados Unidos, 227 do Uruguai, 186 da Itália, 205 da Inglaterra, 98 da Espanha e 41 de Israel. A Argentina terá 2.596 jornalistas credenciados. Ainda segundo a comissão, o campeonato mundial de futebol de 1978 dará à Argentina um lucro de 6.800.000 dólares.

O general Antonio Merlo, presidente da comissão organizadora da Copa 78, disse que cerca de 35.000 pessoas, entre turistas e jornalistas, irão à Argentina para assistir ao mundial de futebol.

◆ **O Atlético ganhou a concorrência** para concluir o estádio do Pinheirão, depois de provar na Assembléia Geral na Federação Paranaense de Futebol, que tem recursos para tal. Pinheiros e Colorado defenderam a tese do consórcio, mas o Atlético obteve 11 votos, com três em branco (duas Ligas e o Coritiba) e quatro que acompanharam Colorado e Pinheiros. Agora, caberá ao Conselho do Atlético aprovar o plano apresentado para a conclusão do estádio.

◆ **Campeonato da Polônia:** Wisła - Pogoń 1 x 0, ŁKS - Widzew 2 x 1, Odra - Stal 2 x 0, Śląsk - Zawisza 1 x 0, Zagłębie - Polonia 2 x 0, Szombierki - Arka 0 x 0, Lech - Legia 1 x 0, Ruch - Górnik 1 x 1.

◆ **Os voleibolistas poloneses** — campeões da Europa, ao iniciar o Campeonato da Polônia, em voleibol, venceram a forte representação da Rússia por 3 a 1.

◆ **O sul-africano Jody Schecter** venceu o Grande Prêmio do Canadá, recuperando totalmente o prestígio perdido com os sucessivos maus resultados da segunda fase do campeonato, e também a grande possibilidade de ser vice-campeão mundial, faltando apenas o GP do Japão. Niki Lauda, campeão por antecipação, não participou da prova.

"JORNAL LUD" o seu companheiro durante as 52 semanas do ano.

LEIA, ASSINE E PROPAGUE O SEU JORNAL — ASSINATURA para 1978 - Cr$ 160,00

Gráfica Vicentina - Alameda Cabral, 846 - Caixa Postal, 988 - 80.000 - CURITIBA-PR